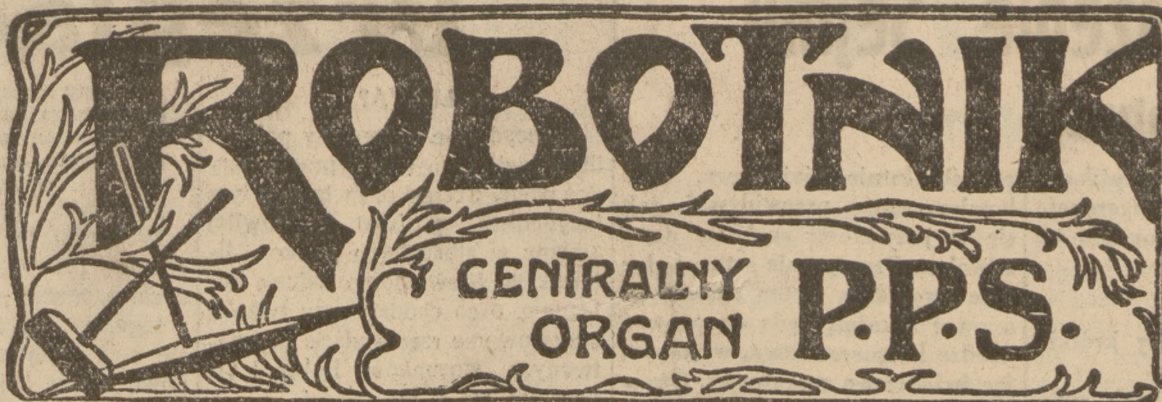
Nr. 75 (7343) P WARSZAWA, ŚRODA 16 MARCA 1938 r. R K XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
KASA czynna od 12 do 3-ej.

Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka H. 118

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Nowy koszmarny film sowiecki

Marszałkowie Czerwonej Armii

Bluecher, Budienny oraz posłowie pełnomocni na ławie oskarżonych

W Moskwie zakończono opracowywanie aktu oskarżenia w nowym procesie „trockistów", który niedługo rozpocznie się w Moskwie. Na ławie oskarżonych znajdzie się szereg posłów pełnomocnych ZSSR. w Tokio, Warszawie, Helsinkach, Bukareszcie, Tallinie i t. p., oraz wielu wyższych urzędników Narkomindieła. Początek procesu przewidywany jest na koniec marca, lub w pierwszych dniach kwietnia b. r. Proces ten poprzedzi jeszcze jeden proces: dowódców czerwonej armii m. in. Dybienki a nie jest wykluczone, że równie Blüchera, Budiennego i innych. O tych ostatnich bowiem, jako o „szkodnikach trockistowskich" coraz częściej się mówi. „Sownarkom" wydał ponadto zarządzenie co do szeregu procesów „kameralnych", które na wiosnę r. b. odbędą się w większych miastach: w Leningradzie, Kijowie, Charkowie, Odessie i t. d.

Kontrofensywa wojsk chińskich

Odwrót Japończyków z nad Żółtej Rzeki

Kontrofensywa wojsk chińskich, która w sobotę zaczęła się wzdłuż drogi żelaznej na północy prowincji Honan wydała dotychczas już swe rezultaty. Według nadeszłych wczoraj wiadomości, potwierdza się, że wojska chińskie odebrały Japończykom miasta Siuwu i Hsin-Ssiu-Kiang. Koła wojskowe chińskie są zdania, że sukcesy chińskie uczyniły pozycję Japończyków na północnym brzegu Żółtej rzeki bardzo niebezpieczną. Krążą nawet pogłoski, że wojska japońskie rozpoczęły już odwrót z nad Żółtej rzeki.

Jak donoszą, położenie wojsk chińskich w zachodniej części prowincji Szansi jest pomyślne. Wojska chińskie przekroczyły Żółtą rzekę w pobliżu Tung-Kiang i posunęły się w kierunku miejscowości Fenlintu, która zagrożona jest z północy również przez partyzantów chińskich. Usiłowania wojsk japońskich, które na granicy prowincji Szansi i Szensi starały się przekroczyć Żółtą rzekę w pobliżu Han-Czeng zostały odparte z ciężkimi dla nich stratami.

W południowej części prowincji Szansi trwają intensywne walki pod Pucżżau, Pinlu i na zachód od Juan-Tsin. Oddziały japońskie pod osłoną silnego ognia artylerii usiłowały sforsować rzekę Huanto w okolicy Fan-szui-kau, zostały jednak odparte ze stratami. Inny oddział japoński zajął m. Baotedżau i prowadzi obecnie natarcie na Kelan-dżow. Gwałtowne walki trwają również w rejonie Liszi.

Sensacyjny wywiad Hitlera z angielskim dziennikarzem

Hitlera napełnia goryczą

fakt, że polski dostęp do morza prowadzi przez niemieckie terytorium

Urzędowa Polska Agencja Telegraficzna podała wczoraj wywiad znanego dziennikarza angielskiego Ward Price z Hitlerem w Linzu.

Po wyrażeniu swego zdziwienia z powodu protestacyjnej noty angielsko - francuskiej, „Führer" podkreślił, że postępował „zgodnie z wolą przeważającej większości ludu austriackiego". Następnie scharakteryzowawszy pokrótce przebieg wypadków w ostatnich czterech dniach, zaakcentował swój realizm polityczny, przytaczając jako przykład swoje stosunki z Polską:

„Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza. Zdajemy sobie sprawę z tego, co to dla Polski oznacza.

Niemcy zamieszkują pod rządami polskimi, a Polacy pod niemieckimi. Gdyby te dwa państwa się kłóciły, każde z nich uciskałoby swoją mniejszość. Daleko lepiej było załatwić nasze spory drogą porozumienia".

Tak brzmi oświadczenie kanclerza według urzędowej PAT.

Tymczasem „Nowa Prawda", która zanotowała tekst oświadczenia kanclerza według rozgłośni niemieckich, ze zdziwieniem skonstatowała, że korespondenci PAT, którzy tak skwapliwie notują wszelkie wybuchy „entuzjazmu" austriackiego, z powodu zajęcia kraju przez wojska niemieckie i prześcigają się w podkreślaniu „imponującej potęgi" i „rozmachu" Trzeciej Rzeszy — tak jednocześnie małą wagę przywiązują do istotnego tekstu mowy kanclerza.

Według bowiem tekstu, opublikowanego przez urzędową rozgłośnię niemiecką Königswusterhausen (powtórzonego również w oficjalnych publikacjach), Führer, mówiąc o Polsce, dodał jeszcze jedno zdanie, a mianowicie:

„Es ist eine Bitternis für uns, dass dieser Zugang zum Meer ein Corridor durch deutsches Gebiet ist".

Pełny tekst zatym oświadczenia kanclerza Hitlera na temat stosunków Trzeciej Rzeszy z Polską brzmiał:

„Niech pan spojrzy na moje stosunki z Polską. Całkowicie gotów jestem przyznać, że Polska, kraj, liczący 33 miliony mieszkańców, koniecznie potrzebuje dostępu do morza.

NAPEŁNIA NAS GORYCZĄ TO, ŻE TEN DOSTĘP DO MORZA JEST KORYTARZEM PRZEZ NIEMIECKIE TERYTORIUM".

Resztę ustępu o Polsce PAT zacytowała już bez opuszczeń.

W zestawieniu z kilometrowymi opisami najdrobniejszych szczegółów „zwycięskiego pochodu" wojsk niemieckich powyższe opuszczenie, gdy chodzi o sprawy polskie, nabiera specjalnego posmaku.

Powyższe wywody „Nowej Prawdy" nie wymagają komentarzy.

Antyhitlerowskie demonstrancje w Ameryce

W Waszyngtonie odbyły się burzliwe demonstracje w pobliżu ambasady niemieckiej i poselstwa austriackiego. Policja zatrzymała 25 demonstrantów. Po przesłuchaniu 21 wypuszczono na wolność, zaś 4-ch zatrzymano w areszcie.

Dwa samoloty zderzyły się w powietrzu

W czasie manewrów lotniczych na wchód od Suezu dwa angielskie samoloty zderzyły się ze sobą i runęły na ziemię. Trzej lotnicy ponieśli śmierć na miejscu, 5 zaś jest ciężko poparzonych.

Z Londynu donoszą, iż zginął tam w katastrofie lotniczej „mulazim" (porucznik) Muhammed Mustafa Ismail.

W sprawie H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego

Piszą do nas z Wilna, ze strony osób, kórym ufamy najzupełniej, chociaż nie należą one do naszego obozu:

„...Lekarze stwierdzili, że Henrykowi Dembińskiemu grozi otwarta gruźlica, a Stefan Jędrychowski choruje na szkorbut.

Mimo to starania o zwolnienie obu tych wybitnych działaczy młodego pokolenia za kaucją aż do czasu rozprawy apelacyjnej nie odniosły skutku. Zwolnienie za kaucją umożliwiłoby leczenie.

Co stoi na przeszkodzie?

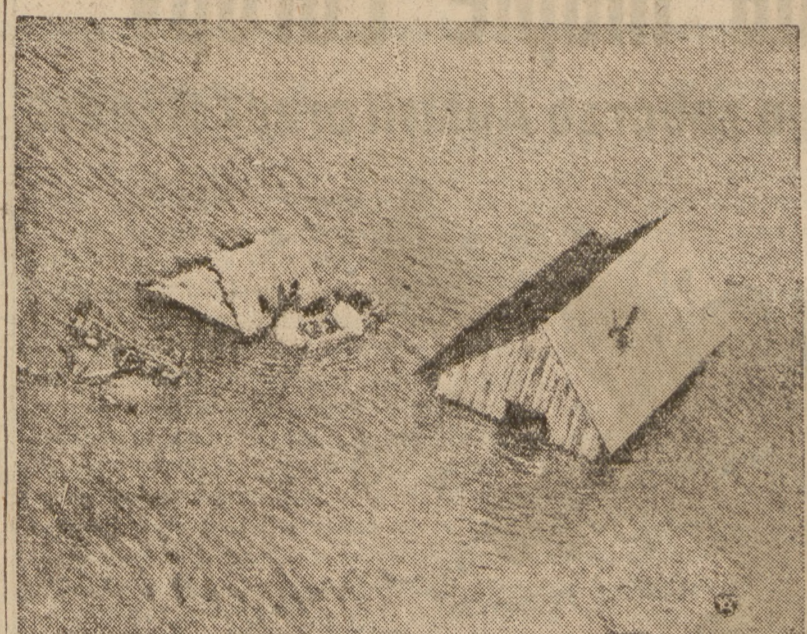
Ucieczka za granicę nie wchodzi w rachubę. Wpływanie na świadków? O kogóż może chodzić? Wszak nie o „wpływanie" na p. posł. W. Pełczyńską, na p. red. M. Niedziałkowskiego, na p. K. Pużaka... Nie wolno marnować zdrowia jednostek, które mogą dać jeszcze Polsce bardzo dużo..."

***

Przyłączamy się całym sercem do tego apelu. Chcemy wierzyć, że przyłączą się do niego i ludzie, stojący ideowo daleko od nas. Bo nie idzie o żadną „politykę". Idzie o życie i o zdrowie dwóch młodych pisarzy, którym nikt nie może odmówić ani ideowości, ani zdolności ponad miarę przeciętną.

Po przejściu powodzi

Olbrzymie spustoszenie w Kalifornii



OBRAZEK Z POWODZI W KALIFORNII.

Z Los Angeles donoszą, że szkody, wyrządzone przez tegoroczną powódź, są daleko większe niż dotychczas przypuszczano. Według prowizorycznych obliczeń, powódź zniszczyła 5.551 domów. W tych dniach odbył się pogrzeb wydobytych spod gruzów zawalonych domów 139 ofiar powodzi, których pochowano w małym miasteczku Anaheim, położonym na południe od Los Angeles. Miasteczko to założyli pierwotni mieszkańcy tego kraju — Indianie meksykańscy. Jest to jedna z najstarszych osad ludzkich w Kalifornii. Z dawnych cennych pamiątek kultury pierwotnych plemion mieszkańców miasta nie zostało dziś ani śladu. Wszystko pokrył muł, naniesiony przez wezbrane fale powodzi lub spłukała woda.

„Moskwa 1937"

wycofana z handlu księgarskiego

Książka Feuchtwanglera p. t. „Moskwa 1937", wydana w końcu b. r. w tłumaczeniu rosyjskim przez sowieckie wydawnictwo państwowe, została z polecenia władz sowieckich wycofana z handlu księgarskiego.

O książce Feuchtwangera obszernie w naszym piśmie pisał tow. K. Czapiński. Jest to rzeczywiście obrona stalinowskiego „reżimu"; ale autor musiał przyznać (częściowo), że wolności nie ma; że kult Stalina jest nadmierny; że w „procesach" nie wszystko jest zrozumiale i t. d.

Książka Feuchtwanglera ukazała się w ZSSR. z pozwolenia Stalina. Ale... uznano potem widocznie, że zawiera zawiele zastrzeżeń!...

Na frontach Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii stwierdza, że wojska powstańcze dotarły do linii Alcaniz —Caldena. Miejscowość Alcaniz zajęta została przez kolumnę zmotoryzowaną. W czasie walki powietrznej w pobliżu Alcaniz lotnicy rządowi strącili 6 samolotów nieprzyjacielskich typu „Fiat".

Po zaborze Austrii przez „Trzecią" Rzeszę

NAMIESTNIK ZAMIAST KANCLERZA.

Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia:

Kanclerz Hitler oznajmił w wygłoszonym na Heldenplatz przemówieniu, że namiestnikiem Rzeszy dla kraju Austrii mianuje dr. Seyss-Inquarta.

WCIELENIE POLICJI AUSTRIACKIEJ W SZEREGI POLICJI NIEMIECKIEJ.

Szef policji niemieckiej Himler wcielił policję austriacką w szeregi policji niemieckiej, celem przeprowadzenia reform, stwarzających z policji tej instrument polityki narodowo-„socjalistycznej", zostaje ona podporządkowana rozkazom dowódców policyjnych Daluge i Heiderich.

UJEDNOSTAJNIENIE PRAWODAWSTWA.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick odbył szereg posiedzeń w sprawie rozszerzenia i wyrównania prawodawstwa austriackiego i niemieckiego.

3.000 szpiegów!

Procesy o szpiegostwo odbywają się w Anglii coraz częściej; wypadki sabotażu w fabrykach samolotów i we flocie skłoniły Scotland Yard do zorganizowania ostrej kontroli fabryk w poszukiwaniu agentów obcego wywiadu. Jednocześnie zwiększono budżet t. zw. Secret Service podległego Foreign Office do sumy 450.000 funtów rocznie; budżet ten wynosił w 1935 roku tylko 180.000 funtów. Jak podaje w formie sensacyjnej jedno z pism londyńskich, do urzędów i do fabryk zbrojeniowych angielskich wkręciło się trzy tysiące szpiegów (?!) Wiadomość ta jest przesadna, ale fakt podwyższenia budżetu wydatków przeznaczonych na zwalczanie akcji szpiegowskiej potwierdza w każdym razie istnienie znacznej liczby szpiegów.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu

Ochrona imienia Józefa Piłsudskiego

Porządek dzienny wczorajszego posiedzenia Sejmu uzupełniono projektem ustawy o ochronie imienia Józefa Piłsudskiego.

MOWA P. PREMIERA SKŁADKOWSKIEGO.

Pierwszy zabrał głos premier gen. Składkowski, który pom. in. powiedział:

„Józef Piłsudski stworzył okres bohaterski w życiu narodu polskiego, budząc nas ze stuletniego snu niewoli i rzucając do walki o Niepodległość i przyszłość Polski".

Zakończył przemówienie swe p. Premier, jak następuje:

„Syk gadzin, które usiłują zatruć życie Polski po śmierci Wodza, stłumić należy siłą, siłą zorganizowaną, siłą legalną" (Oklaski).

P. Premier prosi o przyjęcie wniesionej ustawy.

MOWA MINISTRA SPR. WOJSK. GEN. KASPRZYCKIEGO.

P. min. Kasprzycki mówi o Piłsudskim jako o twórcy armii polskiej, której najcenniejszą wartością jest jej wartość moralna, wartość ducha, który ją ożywia.

Mówiąc o autorytecie Józefa Piłsudskiego, p. minister Kasprzycki zaznacza:

„Każdy podkop, każdy zamach na ten autorytet, szczególnie zaś skierowany przeciw Imieniu Józefa Piłsudskiego — jest uderzeniem w morale armii, najżywotniejszą, najpoważniejszą wartość dzisiejszej Polski.

Obowiązkiem nie tylko żołnierza, lecz każdego obywatela jest bronić z całą bezwzględnością tych wartości".

Przyjęto wniosek wicemarsz. Podoskiego o nie odsyłanie ustawy do komisji, lecz o przystąpienie do natychmiastowej rozprawy.

Ustawę zreferował pos. *Świdziński.*

Pos. *Wymysłowski* zgłosił poprawkę, by ustęp „do 5 lat" zastąpić ustępem „do 15 lat".

Wicemarsz. Schaetzel sprzeciwił się tej poprawce ze względów kodyfikacyjnych.

Ustawę uchwalono jednomyślnie w drugim i trzecim czytaniu.

Następnie Sejm przyjął kilka drobnych ustaw oraz rozpatrzył poprawki Senatu do ustaw już uprzednio przez Sejm uchwalonych.

Kredyty dodatkowe

Pos. *Hołyński* zreferował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1937-38. Jest to już szósta ustawa o dodatkowych kredytach na rok 1937-38. Obecna ustawa po poprawkach, przeprowadzonych przez Komisję Budżetową, daje kwotę przeszło 10 mil. zł., razem zaś z poprzednimi kredytami dodatkowymi, podwyższa się wydatki budżetowe o 24.271 tys. zł.

Ustawę przyjęto w obu czytaniach.

Skonfiskowane dobra

Następnie po dłuższej dyskusji uchwalono ustawę o skonfiskowanych dobrach uczestników walk o niepodległość w latach 1792 — 5. Chodzi o sporadyczny wypadek, o dobra Tadeusza Niemirycza, uczestnika powstania kościuszkowskiego.

Ustawa z roku 1932 mówi tylko o dobrach skonfiskowanych w latach 1831 i 1863.

Ustrój adwokatury

Z kolei pos. *Sioda* zreferował projekt ustawy o ustroju adwokatury. O projekcie tym pisaliśmy, gdy wyszedł z komisji Prawniczej.

Przypominamy, że nowy pro-

Przebieg obrad

jekt przywraca przymus aplikacji sądowej oraz rozszerza ingerencje Rządu w sprawach samorządu adwokackiego.

ZAPYTANIA.

Po referacie nastąpiły krótkie zapytania.

Pos. *Bilak* zwrócił się do sprawozdawcy o wyjaśnienie, jak należy rozumieć przepis art. 66 ust. (2) projektu, który mówi o traktowaniu różnych kategoryj aplikantów przy zamykaniu listy adwokackiej. Ponieważ w innych częściach projektu nic się nie mówi o kategoriach aplikantów, proszę o wyjaśnienie, o jakie kategorie tu chodzi.

Sprawozdawca p. Sioda: Przepis ten ma na myśli podział aplikantów na kategorie ze względu na ilość czasu, przebytego w aplikacji.

DYSKUSJA.

Pos. *Wymysłowski* stwierdza, że projekt godzi w samorząd adwokatury, uzależniając ją całkowicie od czynników rządowych. Z punktu widzenia robotniczego uważa, że każde stowarzyszenie musi mieć samorząd niezależny i z tego względu wypowiada się przeciw ustawie.

KWALIFIKACJE POLITYCZNE

Pos. *Witwicki* (Ukr.) zarzuca projektowi, że wprowadza niezależnie od oceny fachowej także ocenę polityczną. Ustawa jest niemal końcem niezależności stanu adwokackiego, a młodzież ukraińską zupełnie wyłącza od dostępu do zawodu adwokackiego.

NIEŻYCIOWY PRZEPIS.

Pos. *Baran* (Ukr.), mówiąc o znaczeniu adwokatury w każdym państwie, zaznacza, że nawet carska Rosja, czy wilhelmowskie Prusy, nie mówiąc już o Austrii przedwojennej, nie znały tych ograniczeń w zakresie adwokatury, jakie przynosi niniejszy projekt. To też każdy, kto brał udział w walkach niepodległościowych, wie jak wielkie znaczenie dla sprawy niepodległościowej miała adwokatura polska w carskiej Rosji.

Punkt b ustępu 1 art 57 projektu obok oczywistego przepisu o nieskazitelności charakteru kandydata stanowi, iż ma on dawać rękojmię zachowania godności stanu adwokackiego. Jest to przepis absolutnie nieżyciowy, któż bowiem może przewidywać, jak się w przyszłości zachowa dany adwokat. Praktycznie sytuacja będzie wyglądała w ten sposób, że o owej rękojmi będą decydować władze bezpieczeństwa, wystawiając świadectwo moralności. Otwiera się więc tu duże pole dla samowoli administracji. Art. 37 obniża okres aplikacji do lat 4.

W piątek:

posiedzenie CKW. PPS. o godz. 15-ej (3 pp.) w gmachu ZZK. w Warszawie, ul. Czerwonego Krzyża 20;

posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego PPS. o godz. 17 (5 pp.) w lokalu RTPD. w Warszawie, Al. 3 Maja 2.

Pokwitowania

Na głodne dzieci w Hiszpanii

Nowiński zł. 10.
F. M. Nowaccy zł. 10.

Jutrzejszy nasz numer (czwartkowy) ukaże się w zwiększonej objętości

Będzie zawierał 8 stron druku

W jutrzejszym numerze oprócz artykułów, depesz i wiadomości ukaże się pełny tekst stenogramu mowy

SEN. S. KWAŚNIEWSKIEGO,

wygłoszonej podczas debaty nad budżetem Min. Sprawiedliwości w Senacie. Mowa ta wywołała, jak wiadomo, duże zainteresowanie w społeczeństwie. Chcemy więc, by nasi czytelnicy zapoznali się z jej treścią „z pierwszej ręki". P. sen. Kwaśniewski zaliczał się od szeregu lat do wybitnych działaczy dzisiejszego systemu rządzenia.

Groźny posiew

W Senacie przez cały dzień toczyła się dyskusja nad oświatą, nad szkolnictwem, nad sprawami młodzieży.

Sen. Petrażycki ubolewał, że młodzież jest przepracowana, że pracuje po 10 i więcej godzin na dobę, gdy zwyczajny robotnik ma zagwarantowany przez prawo 8-godzinny dzień pracy.

Sen. Artur Śliwiński w głęboko przemyślanym przemówieniu apelował do młodzieży, by nie zatraciła nadanego Polakom na przestrzeni wieków przez wszystkie narody świata wspaniałego tytułu „szlachetnego narodu".

Sen. prof. Michałowicz mówił o „młodszym swym koledze", studencie medycyny Wojciechowskim ,szlachetnym, rycerskim bojowcu, którego poraniono, gdy mężnie stawał w obronie słusznej sprawy.

A tego samego dnia, być może nawet o tej samej porze, gdy w Senacie wygłaszano mowy pełne troski o los i przyszłość naszej młodzieży, na przedmieściu Warszawy, Mokotowie, uczeń szkoły miejskiej, kilkunastoletni chłopiec, dźgnął swego kolegę trzykrotnie nożem w plecy.

Daleki jestem od generalizowania i nie myślę oskarżać całej młodzieży za czyn jednego wyrodka. Ale czy ten wypadek nie powinien być ostrzeżeniem dla rodziców i wychowawców, którzy przez palce patrzą, gdy ich dzieciom, względnie wychowankom, zbrodnicze elementy pchają do rąk żyletki i kastety?

Od „niewinnej" żyletki, którą rozpruwa się płaszcz niearyjskiej koleżanki ,i od „niewinnego" kastetu, którym miażdży się kości żydowskiego kolegi, do zbójeckiego noża droga wcale niedaleka.

Kto sieje wiatr, zbiera burzę. Burzy na szczęście jeszcze nie ma, ale są już jej zwiastuny.

Jeszcze czas na opamiętanie: by wypadek mokotowski był pierwszym i zarazem ostatnim.

X. Y. Z.

Zmiany na mapie Europy

Europa Centralna po zaborze Austrii przez Rzeszę



Prasa niemiecka umieszcza mapę nowych wielkich Niemiec bez zaznaczenia granicy między Rzeszą i b. austriackim państwem związkowym. W jednym z pism na mapie widnieje żołnierz niemiecki w hełmie stalowym z wysoko wzniesionym sztandarem ze swastyką. „Angriff" w komentarzu, podanym do mapy, przytacza najważniejsze dane statystyczne ilustrujące doniosłość dokonanego „Anschlussu", oraz zaznacza, że „mapa Europy stała się uboższą o jedną granicę".

Przegląd prasy

LITWA?

O incydencie na granicy polsko-litewskiej pisze się w prasie bardzo wiele. Szereg pism łączy z tym incydentem postulat **całkowitej zmiany** w stosunkach polsko - litewskich. Niewiadomo jednak dokładnie, o co chodzi: czy tylko o unormowanie rzeczywiście pogmatwanych stosunków Polski i Litwy, czy też o coś więcej...

Bardzo energicznie pisze „Warszawski Dziennik Narodowy":

Żadne państwo w Europie nie zniosłoby takiej sytuacji i po wyczerpaniu wszystkich argumentów perswazji, musiałoby się chwycić *argumentów bardziej przekonywających*. Podobne zjawisko, jak polityka Kowna wobec Polski, jest zjawiskiem *niebywałym*, godzącym w dumę narodu polskiego, w jego interesy państwowe i w najistotniejsze jego uczucia.

Dalej endecki dziennik pisze, że „okres dobrotliwej perswazji minął niepowrotnie":

Żelazny marsz Niemiec ku potędze pociąga za sobą konieczność *przygotowań politycznych na szeroką skalę*, umacniania swoich pozycyj i poważnego spojrzenia w przyszłość.

Wszystko to nie jest jeszcze całkiem przejrzyste. Dziennik endecki zapewne zdaje sobie sprawę z tego, że gdy żąda, aby **„narzucić swą wolę niesfornemu sąsiadowi"**, może doprowadzić do bardzo ostrego konfliktu.

Ciekawe, że p. S. K. (w innym artykule) coraz swobodniej poruszając się w orbicie prohitlerowskiej polityki, atakuje Francję i **pragnie faszystowskiego przewrotu we Francji:**

Jeśli Francja nie ma się znaleźć poza obrębem wielkiej polityki międzynarodowej, jeśli nie ma się stać nową Hiszpanią, to musi się naród francuski zdecydować na rozwiązanie swych zadań wewnętrznych *poza parlamentem, poza „krajem legalnym"* na terenie „kraju realnego".

Pragnąć obecnie przewrotu faszystowskiego we Francji, to znaczy pragnąć **wojny domowej** we Francji. Innymi słowy — pragnąć **zniszczenia Francji.** A jeszcze innymi słowy — grać **na rękę Hitlerowi...**

PO AUSTRII — CZECHOSŁOWACJA...

Na temat wkroczenia Hitlera do Austrii i zagrożenia Czechosłowacji prasa polska pisze obszernie. „Czas" (onegdajszy) przyznaje, że położenie Czechosłowacji jest poprostu **„tragiczne":**

Tu (w basenie naddunajskim) Niemcy stają się czynnikiem decydującym. Fakt ten odbije się przede wszystkim na państwach w tej części Europy położonych. W pierwszym rzędzie na Czechosłowacji. *Sytuacja tego państwa staje się naprawdę tragiczna*, gdyż podobnie, jak w Austrii,- działają nań rozsadzająco również stosunki wewnętrzne.

Naturalnie, te „wewnętrzne" stosunki byłyby nie tak straszne— chodzi natomiast o co innego — o ofensywę Hitlera zzewnątrz. A p. K. S. w „Gazecie Polskiej" korespondent berliński, znany jako apologeta hitleryzmu, usiłuje dowodzić, że nic Czechosłowacji nie grozi.

W tutejszych (berlińskich) kołach dyplomatycznych nie przywiązują *żadnej wagi* do pewnych alarmistycznych doniesień, według których Niemcy miałyby *w tej chwili* (!) planować jakieś nieprzyjazne zamiary wobec Czechosłowacji. *Przeciwnie*, wystarczyło, że rząd czeski zwrócił posłowi Rzeszy w Pradze uwagę, iż w nocy z piątku na sobotę niektóre niemieckie jednostki lotnicze, kierujące się z Augsburga lub Monachium do Wiednia, przeleciały nad częścią terytorium czeskiego, aby marszałek Goering zaprosił do siebie posła czeskiego w Berlinie, p. Mastny'ego, celem złożenia mu *uspakajającej deklaracji.*

„Naiwność" rzeczywiście rozbrajająca. Zwracamy przy tej sposobności uwagę, **że tenże p. K. S.** nie zupełnie ściśle interpretuje oświadczenie Hitlera w „Reichstagu" na temat Gdańska.

„Kur. Polski" zwraca **uwagę** na to, że polska polityka zagraniczna powinna być obecnie pełną **umiaru.** Od Polski — powiada — zależy bardzo wiele: tak w polityce Czechosłowacji, jak Rumunii, Węgier itd.

W wileńskim „Kurierze Powszechnym" (legioniści - demokraci) „Obserwator" powiada, że bezczelność hitlerowców rośnie; miarka się przebrała; państwa demokratyczne wreszcie wystąpią. „Jesteśmy o krok bliżej do katastrofy"...

A Cat w „Słowie" okropnie się żali i skarży—**na min. Becka !(!)**, swego ulubieńca. Porozumienie polsko - niemieckie? Doskonale! Ale trzeba nim manewrować tak, by **Polska coś z tego miała!**

Ludzie mówią: „Beck jest świetnym ministrem". Od dawna już się zastanawiam, czy naprawdę tak jest, *czy to jest dobry jeździec, czy tylko dobry koń.*

„Koń" — to idea współpracy z Niemcami. A w innym miejscu Cat powiada:

Niestety, muszę przyznać, że droga mi idea polsko - niemieckiego odprężenia i przyjaźni, dzięki nieumiejętnemu jej wykorzystywaniu zaczyna przynosić korzyści wyłącznie Niemcom, a nie nam.

Bardzo ciekawe i znamienne stwierdzenie **właśnie w ustach p. Cata!** P. Cat żąda **normalizacji** stosunków **polsko - litewskich.** Dalej się nie posuwa.

K. CZ.

Jesteśmy ludzie lojalni...

PAT. komunikuje:

Celem sprostowania fałszywych wiadomości Ministerium Spraw Wojskowych zgodnie z meldunkiem gen. bryg. Michała Karaszewicza - Tokarzewskiego stwierdza, że nie wysyłał on ani życzeń, ani kwiatów na kongres Stronnictwa Ludowego, który odbył się w Krakowie w dniach 27 i 28 lutego b. r.

***

Wprawdzie ani my, ani prasa Str. Ludowego nie twierdziliśmy nigdy, jakoby gen. Karaszewicz-Tokarzewski przesyłał życzenia czy też kwiaty na Kongres Str. Ludowego, — zamieszczamy lojalnie „sprostowanie" PAT. Komuś widocznie na tym sprostowaniu zależy. Nasi czytelnicy dowiedzą się o „fałszywych wiadomościach" tylko... ze sprostowania PAT.

Nową metodę finansowania zbrojeń

zastosowała Czechosłowacja

Czechosłowackie Ministerium Skarbu opracowało projekt ustawy, zmierzającej do zapewnienia pokrycia nadzwyczajnych potrzeb finansowych państwa (zbrojeniowych). Według tego projektu instytucje i przedsiębiorstwa finansowe, fundusze, zakłady ubezpieczeniowe i ubezpieczalnie społeczne będą zobowiązane część swego majątku, względnie przyrostu wkładów, lokować w papierach państwowych. Obowiązek ten istnieje wprawdzie już obecnie, nie mniej nowa ustawa przewiduje znaczne zwiększenie tych lokat. Projekt przewiduje np., że ubezpieczalnie w latach 1938/42 będą musiały lokować 30% swego majątku, względnie 70% przyrostu tego majątku w papierach państwowych.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

Rano chmurno i miejscami mglisto z rozpogodzeniami w ciągu dnia. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura ok. 10 st. w zachodniej połowie kraju, a 6 do 8 st. na pozostałym obszarze. Umiarkowane wiatry południowo - zachodnie. Widzialność rano osłabiona.

NAJNOWSZY NUMER „EPOKI"

Wyszedł z druku Nr. 8 (111) „EPOKI" pod znakiem najbardziej aktualnych zagadnień i zjawisk obchodzących cały obóz demokracji. Treść tego interesującego numeru jest następująca: **Józef Węgliński:** „Nad grobem niepodległości Austrii" **Henryk Lukrec:** „Burze moralne i fałszywe gromy". — **Prof. Mieczysław Michałowicz:** „Potęga państwa — to zaufanie ludu". — **Zygmunt Jarosz:** „Największe oszustwo stulecia" — **Wacław Rogowicz:** „Gorzki chleb i cierpkie wino". — **Rudolf Lessel:** „Zagrożona niezawisłość obrońcy" — **Adam Kotarbiński:** „Sekcja Młodych Klubu Demokratycznego". — **Sabina Staniszewska:** „Człowiek z „Cynku" Czuchnowskiego". — **Jan Duchnowski:** „Sygnały z Polski „B". — Rubryka „Z dnia na dzień" zawiera wiązankę felietonów polemicznych, rubryka zaś „Na widowni polskiej i światowej" przynosi opis ważniejszych zjawisk politycznych. Cena 50 gr. Adres redakcji i administracji: Warszawa, Ordynacka 5. Konto PKO. 26.630.

Pakty z Hitlerem i Mussolinim

Włochy faszystowskie objęły rolę protektora Węgier i Austrii. Były (obok Francji) jedynym mocarstwem, które przeciwstawiało się nie tylko w formie oświadczeń, lecz także czynnie Anschlussowi, czyli połączeniu Austrii z Rzeszą niemiecką.

Gdy umową Curtius - Schober został przed 10 laty dokonany fakt austroniemieckiej unii celnej, Włochy najsilniej wystąpiły przed międzynarodowym trybunałem w Hadze i przeparły swą przeciwną tezę.

Po zamachu hitlerowskim na kanclerza austriackiego Dollfussa zmobilizował Mussolini kilka dywizji nad Brennerem, grożąc wmaszerowaniem, celem obrony niepodległości Austrii przed III Rzeszą.

W umowach rzymskich poręczył niepodległość Austrii, wiążąc ją wraz z Węgrami ze swą polityką. Nie wyrzekł się niepodległości austriackiej po umowach, które zawarł Schuschnigg z Hitlerem w Berchtesgaden. Przeciwnie otrzymał zapewnienie na podstawie umów, zawartych między Hitlerem a Schuschniggiem, iż niepodległość Austrii będzie uszanowana i że III Rzesza ani bezpośrednio ani pośrednio nie będzie się wtrącała w wewnętrzne stosunki austriackie.

Wszystkie te fakty, obok ustawicznych zapewnień przyjaźni, uprawniały rząd austriacki do zaufania w poparcie Mussoliniego. Gdy Schuschnigg zarządził plebiscyt, widząc w nim ostatnią deskę ratunku przed naporem hitleryzmu, półurzędowe koła włoskie, komentując to zarządzenie, uważały — jak doniósł P. A. T. — iż nie jest ono sprzeczne z polityką osi Rzym - Berlin ani z układem niemiecko - austriackim z r. 1936.

Po dokonanym zgwałceniu niepodległości Austrii stwierdziła wielka rada faszystowska, że „plebiscyt, zarządzony niespodziewanie w Austrii, nie tylko nie był przez Włochy sugerowany, ale przeciwnie był odradzany zarówno co do swej istoty, jak i formy".

Sprzeczność między komentarzem włoskich kół półurzędowych a oświadczeniem wielkiej rady faszystowskiej jest uderzająca.

Do ostatniego tchnienia nieszczęsnej Austrii grały Włochy rolę jej protektora. Zrezygnowały z tej roli i skapitulowały przed Hitlerem, gdy ten siłą zbrojną wkroczył do Austrii, wcielając ją w granice zjednoczonego narodu niemieckiego

Trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, czy Mussolini, angażując się z Niemcami w osi Berlin - Rzym, godził się z góry z utratą niepodległości Austrii, czy też został wbrew swej woli postawiony przez Hitlera wobec faktu dokonanego. List Hitlera do Mussoliniego nasuwa raczej to drugie przypuszczenie. Włochy, tkwiąc w głębokim konflikcie z Anglią na morzu Śródziemnym, straciły w Europie swobodę ruchów i nie odzyskają jej przed pomyślnym ukończeniem rokowań z Anglią. Są uzależnione od Niemiec, jako ich „świetny sekundant". Nie wiadomo zaś, na jak długo są skazane na trwanie w polityce osi Berlin - Rzym.

Mała Austria w umowach dwustronnych zarówno z Niemcami jak i z Włochami miała zapewnione bezpieczeństwo i niepodległość. Nic te umowy nie pomogły. Znany apetyt Niemiec upomniał się o swoje, skoro konstelacja międzynarodowa pozwoliła na nowy zamach zbrojny bez ryzyka europejskiego konfliktu wojennego. Koniec Austrii nastąpił mimo metody dwustronnych umów. Skoro nie funkcjonuje zbiorowe bezpieczeństwo. rządzi w Europie siła i tylko siła

Jedni uważają, że mniejsze państwa powinny szukać zbawienia w taktyce trzymania się zdala od konfliktów wielkich mocarstw. Jest to do pewnego stopnia możliwe u państw, którym położenie geograficzne pozwala na neutralność. Natomiast u państw, zagrożonych i objętych apetytem żarłocznego wielkiego mocarstwa, polityka neutralności jest po prostu samobójstwem.

Inni sądzą, że lawirowanie i siedzenie na kilku stołkach jest szczytem mądrości dyplomatycznej. Do czasu gra może mieć wartość, ale pod warunkiem, że przygotuje realne atuty do momentu próby sił. Gra, która tego warunku nie spełnia, jest zabawą w dyplomację.

Trzeba sobie i innym otwarcie powiedzieć, że siła rządzi w Europie. A więc gwałt niech się gwałtem odciska! Nie pora na nastroje defetyzmu czy niewiary. Są jeszcze potężne siły na świecie, które potrafią zgnieść napastnika. Trzeba jednak wobec zamachów na pokojowe państwa przejść do organizowania oporu. Polska liczy na własne siły i swych sprzymierzeńców, ale zdaje sobie sprawę, że zasiąg zorganizowanego oporu zbiorowego będzie szerszy, gdyby doszło raz z ryzykanckim napastnikiem do zbrojnego konfliktu.

BENEDYKT ELMER.

Próba
nowego eksperymentu

W szeregu artykułów pióra ludzi, którzy oddali dużo sił własnych pracy samorządowej w Polsce Niepodległej, poddaliśmy krytyce bardzo surowej, ale zupełnie słusznej projekty „nowej" organizacji samorządu sześciu największych miast Rzeczypospolitej ze stolicą w pierwszym szeregu. Krytykę naszą poparły opinie wielu fachowców, nawet niezależnie od ich przekonań społeczno-politycznych.

Ta ocena krytyczna, spokojna i rzeczowa, nie wpłynęła, niestety, na twórców projektu, ani też na większość Komisji Sejmowej. Nie wielką wprawdzie większością, ale bądź co bądź — większością, komisja wzięła dla siebie za punkt wyjścia owe projekty ustawowe, będące dziwaczną mieszaniną pomysłów „korporacyjno"-faszystowskich i starych marzeń konserwatyzmu pruskiego z połowy XIX stulecia.

***

W niedzielę ubiegłą klasa robotnicza Warszawy zamanifestowała jasno i niedwuznacznie swoje stanowisko. Wielkie zgromadzenia masowe, odbyte we wszystkich dzielnicach stolicy, wypowiedziały się JEDNOMYŚLNIE przeciwko temu jeszcze jednemu z kolei „eksperymentowi", wysmażonemu przy czyimś tam zielonym stoliku.

I twórcy projektów, i pp. posłowie Sejmu obecnego powinni zrozumieć, że ludzie WYCIĄGNĘLI JUŻ WNIOSKI NALEŻYTE z doświadczeń lat minionych.

Dotychczasowe „eksperymenty", moi panowie, doprowadziły samorząd polski do stanu, który nie budzi entuzjazmu dosłownie w nikim. NIE ZDALIŚCIE EGZAMINU. Nie macie żadnego tytułu, by domagać się od kraju KREDYTU ZAUFANIA dla... dalszych przypadkowych pomysłów. Dlatego właśnie Warszawa robotnicza powiedziała tak wyraźnie w niedzielę ubiegłą: KROPKA! NIE!

***

Treść projektów stanowi zaprzeczenie postulatu WYBORÓW SWOBODNYCH i GŁOSOWANIA DEMOKRATYCZNEGO. Ten postulat dotyczy nie tylko wyborów parlamentarnych, ale TAK SAMO i WYBORÓW SAMORZĄDOWYCH. To trudno. Nadeszły takie czasy, że WŁAŚCIWY GOSPODARZ zgłasza się po rachunki i po rozrachunki. Misterne kombinacje „elitarno"-„korporacyjne" SĄ NIE DO PRZYJĘCIA. Prosimy przyjąć to do wiadomości.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Po wyroku
Moskiewski „amalgamat"

Trzeci wielki proces moskiewski się skończył. Wszyscy niemal oskarżeni — w tej liczbie Bucharin i Rykow — są skazani na śmierć; z wybitnych oskarżonych uniknął wyroku śmierci tylko Rakowski: zapewne ze względu na ogromne stosunki i popularność w całej niemal Europie.

Nie zrozumiemy tego strasznego procesu (tak samo, jak poprzednich), jeśli nie uwzględnimy tego, że to był **„amalgamat"**. To znaczy — połączenie (sztuczne) ludzi, typów najrozmaitszych. Obok ludzi wysoce ideowych, jak Bucharin i Rykow ‚niezdolnych oczywiście ani do „szpiegostwa" ani do wyrafinowanych morderstw, zasiedli na ławie przed Ulrychem i Wyszyńskim takie typy, jak Jagoda, szef GPU, i drobniejsi szpicle z GPU, sługusi przy Jagodzie, jak Bułanow. A pozatym do „amalgamatu" wciągnięto takie ofiary intrygi, jak ci lekarze, którzy na rozkaz Jagody truli i „przeziębiali" (nie wiemy, naturalnie, ile w tym prawdy) Mężyńskiego, Gorkiego, syna Gorkiego, Jeżowa i t. d. Ten „przyjęty" już w „sądownictwie" Stalina sposób ułatwia skompromitowanie głównych oskarżonych; ciemne figury zeznają rzeczy najokropniejsze — i te rzucają cień na głównych oskarżonych. Tak — zgoła sztucznie — powstał ten „blok prawicowo - trockistowski", który naprawdę nie istniał. Reżyseria (Jeżowa) tym razem nie dopisała. Raz wypadł z roli Krestinski (potem się cofnął). Bucharin zgodził się tylko na część oskarżeń — „szpiegostwo" odrzucił. A o Rakowskim znany trockista „Serge" (Kibalczycz) powiada, że wybrał swoistą taktykę samooskarżania się w ten sposób, by w Europie zrozumiano, że to wszystko nieprawda, stąd to powoływanie się na t. Dana, na Małgorzatę Paz, na Buré, o których z góry można było przypuszczać, że natychmiast sprostują wszystkie kłamstwa.

Taki był ten „amalgamat". Stąd, jeżeli czytamy uważnie obszerne sprawozdania w „Prawdzie", poszczególne zeznania czynią bardzo różne wrażenie. Rykow się zżyma, Bucharin częściowo oponuje. Zato Jagoda, Bułanow i Kriuczkow — szaleją, gadają obszernie, tak jak było umówione. Zeznania tych trzech osobników (i lekarzy) czynią wprost **wstrząsające** wrażenie... Te szczegóły powolnego trucia ludzi przypominają jakieś wschodnie despotie, albo włoskie republiki czasów Cezara Borgia... Co w tym prawdy? Niewiadomo Ale **metody GPU** (obecnie nazywa się inaczej) zostały zdemaskowane

Warto uważnie przeczytać zeznania takiego szpicla z GPU **Bułanowa.** Chce pogrążyć Jagodę — rzecz oczywista. Taki był rozkaz Jeżowa. Ale przy tym odsłania **maszynerię Stalina**. Bułanow np. opowiada, jak zamordowano Kirowa. Dowodzi, że Jagoda (a więc GPU) brał w tym morderstwie żywy udział. Jego agent w Leningradzie, niejaki Zaporożec **ułatwiał** Nikołajewowi (właściwemu mordercy) zabójstwo, osłaniał go, opiekował się nim. Jednakowoż — opowiada Bułanow („Prawda" z 10 marca) — agent Jagody Zaporożec nie dopilnował dobrze sprawy, — i Nikołajew został przedwcześnie aresztowany. Zaporożec atoli Nikołajewa **zwolnił z więzienia.** A po zabójstwie został aresztowany (w związku z tym zabójstwem) niejaki Borysow, Zaporożec obawiał się, że Borysow „sypnie" i jego i Jagodę; wobec tego urządził katastrofę automobilową — i w tej katastrofie Borysow **zginął.**

Ciekawe są też opowiadania Bułanowa o **metodach trucicielskich.** Opowiada, jak otrzymał od Jagody polecenia **zatrucia szeregu pokojów,** w których pracował Jeżow. „Jagoda — opowiada Bułanow— osobiście dał mi polecenie wziąć rtęć i rozpuścić ją w kwasie. To było 28 września 1936 roku. Roztwór przygotowałem. Samo zatrucie dywanów i portier wykonał Sawolajnen w obecności mojej i Jagody. Jagoda oświadczył, że takie zatruwanie pokojów trzeba powtórzyć 5 — 6 razy. To zostało dokonane. Pamiętam, że rozpryskiwania dokonaliśmy przy pomocy metalowego rozpylacza z dużą gumową gruszką. Jagoda wydobył z szafy, gdzie przechowywał mnóstwo różnych flakonów, dwie ampułki (nie rosyjskiej produkcji) i oświadczył :to są trucizny, które trzeba rozpryskiwać jednocześnie z roztworem rtęci. Istotnie, Sawolajnen potym to załatwił". W tym miejscu Wyszyński pyta: „A czy Jagoda wogóle bardzo interesował się truciznami"? — **„Nadzwyczajnie!"** odpowiada Bułanow. — „A czy to zainteresowanie było w związku ze spiskiem?" — „Naturalnie" .

Obrazek niezły. Ale warto też posłuchać zeznań **Kriuczkowa,** który przy Gorkim pełnił funkcje „opiekuna". Jagoda pono mu oświadczył, że „należy przystąpić do zniszczenia zdrowia Gorkiego". Gorkiemu dawano niewłaściwe leki. Stawiano fałszywe diagnozy. Umyślnie sprowadzono go do zimnej Moskwy z ciepłego Krymu, — człowieka schorowanego...

A zeznania lekarza **Kazakowa?** Opisuje, w jak kunsztowny sposób — sterroryzowany przez Jagodę— **truł** systematycznie Mężyńskiego przy pomocy „lekarstw".

Potworne są to obrazy. Wywarły w Europie wrażenie kolosalne. Jeszcze raz pokazały, czym jest ustrój **totalny**. Popularności ani Stalinowi, ani ZSSR, ani komunizmowi nie przysporzyły.

O **skutkach** procesu pisaliśmy już. W stosunkach **wewnętrznych** jest dalszym rozkładem i degeneracją systemu. „Reżim" wychodzi z procesu nie wzmocniony, lecz osłabiony.

W stosunkach zagranicznych, międzynarodowych powoduje również **osłabienie prestiżu i wpływu** ZSSR. Nie mówimy tu o partiach komunistycznych, dla których „proces" **jest ciosem ogromnym.** Chodzi przede wszystkim o stosunki międzypaństwowe. Gdy „Hitleria" organizuje **swą agresję nad Dunajem, ZSSR mógłby odegrać rolę pewnego czynnika równowagi europejskiej.** Ale **wewnętrzne rozgrywki paraliżują** politykę sowiecką. Hitler dobrze wybrał chwilę dla ataku na Austrię: osłabienie Mussoliniego, przesilenie we Francji, zwrot Chamberlaina w Anglii, proces w ZSSR. Czytelnicy zauważyli, jak cicho ostatnio zrobiło się dokoła Sowietów w polityce zagranicznej? Odegrał tu rolę nie tylko dwustronny manewr oskrzydlający ze strony Japonii i Niemiec, lecz także **kryzys wewnętrzny w ZSSR,** który znalazł swój wyraz w procesie.

Fatalnie zorganizowany, niebacznie rozpoczęty, odsłaniający wewnętrzne zakłamanie w Sowietach, — proces w stosunkach międzynarodowych ułatwił faszystom robotę...

K. CZAPIŃSKI.

RADA NACZELNA P. P. S.

zaczyna swe prace w sobotę 19 marca o godz. 11 r. w Warszawie w Gmachu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Tow. Attlee do niemieckich socjalistów
w Czechosłowacji

Niemiecka socjalistyczna partia w Czechosłowacji zaprosiła przewódcę frakcji Labour Party w Izbie Gmin posła Attlee na swój kongres, który ma się odbyć wkrótce w m. Reichenberg.

Major Attlee odpisał jak następuje:

„Cieszy mnie bardzo nadarzająca się okazja przesłania pozdrowienia Niemieckiej Socjalno-Demokratycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji. Ostatnie wypadki w Europie Środkowej zmartwiły ogromnie wszystkich tych, co wierzą w socjalizm i demokrację. Angielska Partia Pracy gotowa jest uczynić wszystko, co w jej mocy leży, by W. Brytanię oraz inne mocarstwa poruszyć, by spełniły swój obowiązek w stosunku do Czechosłowacji. Całość tego wielkiego ośrodka demokracji musi zostać zachowana, ja zaś wiem, że Niemiecka Socjalno Demokratyczna partia odegra swą rolę w tej wielkiej pracy jeżeli zmusi ją do tego kiedykolwiek potrzeba".

TARGOWICA

Zamieszczamy dziś drugą część artykułu M. Bibrowskiego o „Targowicy". Część pierwsza ukazała się na szpaltach naszych wczoraj.

Red.

„Allons, enfants de a patrie..."

Sens tych słów jest jasny. „Polityka", która pod „federalizmem" rozumie najwyraźniej przyłączenie obcego terytorium do innego kraju, prędzej przy pomocy bagnetów, niż przy poparciu mieszkańców tego terytorium, przyznaje otwarcie, że hitlerowcy liczą poprostu na „federację" z Polską, ale pociesza się, że się przeliczą. Jednocześnie stwierdza jednak, że w przeciągu pięciu lat pomagała Polska hitleryzmowi w gruntowaniu jego potęgi mocarstwowej, nic wzamian nie zyskawszy. Teraz ta potęga, zdaniem „Polityki", będzie się starała zamienić ZSRR w swoją kolonię—i to jej się udać może; a później Polskę w swoją „federację" — lecz to jej się udać nie może. Na czym „Polityka" opiera tę nadzieję? Zapewne na pięcioletnich rezultatach tej polityki zagranicznej bez cudzysłowów, której nie wahała się popierać prawie tak długo „Polityka" w cudzysłowach! Lecz czym się różni dla „Polityki" „federacja" od kolonii? Chyba nie złożeniem oręża bez próby walki? Byłcby to zbyt potworne? Jeżeli nie, to jak zrozumieć te głębokie akordy pacyfizmu, które kieruje militarna „Polityka" w stronę Rzeszy, mówiąc o Gdańsku, zagarnianym pod akompaniament rozpaczliwych wołań o pomoc ze strony jego ludności? „W związku z dokonaniem Anschlussu"... A co będzie, jeżeli żarłok odpowie pogardliwym śmiechem na pokorne prośby o ochłap i jeżeli, co gorsza, „Anschluss" zaostrzy tylko jego apetyt? Jak wówczas postąpić z Gdańskiem? Czy „Polityka" odpowie na to pytanie w sposób jasny i wyraźny?

Zanim to nastąpi, postaramy się odpowiedzieć na nie ustami bliskiego „Polityce" polityka.

Władysław Studnicki w wydanej przed dwoma laty książce: „System polityczny Europy a Polska" pisze dosłownie: **„Krystalizacyjnym ośrodkiem blokowania się Europy nie może być Francja, zdradzająca Europę, zdradzająca białą rasę na rzecz afrykańskich murzynów... Rola ośrodka winna przypaść Niemcom z ich przemysłem inwestycyjnym i talentem organizacyjnym"**, a nieco dalej usprawiedliwia zabór pruski z r. 1793, zwalając winę... na **Sejm Czteroletni!** Tak jest! Pisze przecież wyraźnie: **„Przymierze polsko - pruskie 1790 roku, przedstawiane zazwyczaj całkiem niesłusznie przez naszych historyków-publicystów, jako objaw podejścia i zdrady Prus... Prusy... pragnęły bezpośrednio połączenia Brandenburgii z Prusami Wschodnimi. Dlatego też pożądały Prus Zachodnich wespół z Gdańskiem i Toruniem, za zwrot Polsce Galicji, odebranej od Austrii, pragnęły otrzymać te dwa miasta. Uchwała Sejmu polskiego, zakazująca ustąpienia jakiejkolwiek części polskiego terytorium, uniemożliwiała tę tranzakcję".**

A więc widzicie: mała tranzakcja, ot i wszystko! Gdańsk za Galicję czy za Ukrainę; a może i kawałek **Polski?** Byleby ten stan posiadania jakoś utrzymać, a nawet zaokrąglić, jeżeli pozwoli łaskawa protekcja obcych bagnetów, czy nie tak, mili przyjaciele?

Ta apologetyka rozbiorów znalazła swoją kulminację w słynnym wystąpieniu pana Bobrzyńskiego, również z pod znaku młodych hrabiów, który w „Naszej Przyszłości" napisał: **„Z Niemcami mogłaby nam grozić wojna i, w najgorszym razie, dajmy na to, zabór przez nich ziem polskich. I cóż z tego?"**

Tak rosła Targowica od słów do „przełomu"!

Targowica nie jest instytucją wyłącznie polską. Zjawisko kontrrewolucji zapobiegawczej, niosącej wojnę domową na wewnątrz, a zdradę narodową na zewnątrz, znane jest wielu narodom świata cywilizowanego. W tej choćby chwili wierna swym tradycjom Francja zrywa biały kaptur ze łba swojej Targowicy i ukazuje ją ludowi; Hiszpania zmaga się orężem ze swoim generałem Rzewuskim, aby zachować własne imię w dziejach, a lud chiński dławi zdradę, otwierającą wrota najazdowi, w potokach własnej krwi.

Przeklęty atawizm historyczny, wcielony w garstkę magnatów i nienasyconych dygnitarzy, pragnął by nam narzucić ból i gorycz przekonania, że Targowica to nurt głęboki i niezmienny dziejów narodu polskiego. Lecz my znamy te gorące i czyste uczucia, które połączyły miliony serc, my wiemy, że najszersze masy ludowe w swoim pędzie niewstrzymanym ku wyzwoleniu zmiotą ową haniebną tradycję wraz z jej zatrutym źródłem, aby w braterstwie z innymi wolnymi ludami budować wspaniałą cywilizację ludzi rozumnych i szczęśliwych!

Prawie jednocześnie z Targowicą narodziła się Marsylianka. Są więc niemal bliźniętami, ale nienawidzą się śmiertelnie. Kiedy w sierpniu roku 1792 zbratane z wojskami rosyjskimi, wkraczały do Warszawy wojska Targowicy polskiej, uzbrojony lud Paryża urywał łeb Targowicy francuskiej. Po rewolucji 1789 bez przerwy odradzały się we Francji spiski reakcjonistów, knujące z wrogami Francji przeciw własnej ojczyźnie. Przewodził tym spiskom Ludwik XVI, wzywając usilnie obce dwory do najspieszniejszego rozpoczęcia wojny przeciw ludowi francuskiemu. 10 sierpnia potężna masa ruszyła na Tuillerie i zdobyła je w zaciętej bitwie. Rozebrzmiała wtedy w Paryżu donośnie, jak hasło bojowe, i brzmi dotąd wspaniała pieśń porywu i triumfu nad gwałtami i zdradą Targowicy:

Do broni hej! Ojczyzny dzieci
Czas wieńcem chwały ubrać skroń!
Patrzcie, jak krwią ten sztandar świeci,
Który tyranów trzyma dłoń!

MIECZYSŁAW BIBROWSKI.

Po wykreśleniu Austrii z mapy Europy

HITLER w WIEDNIU

Masowe aresztowania wśród socjalistów — Nowe groźby pod adresem zagranicy



SWASTYKA NAD WIEDNIEM

W poniedziałek wieczorem kanclerz Hitler wjechał do Wiednia. Za nim jechała podwójna kolumna kilkunastu samochodów wojskowych, osobowych i półciężarowych. Czoło kolumny zatrzymało się przed hotelem „Imperial“ gdzie kanclerz się zatrzymał.

Przed hotelem zaciągnęła wartę straż przyboczna kanclerza. W galowej hali hotelu oczekiwał kanclerza dowódca 8-ej armii gen. von Bock w otoczeniu generalicji. W sali znajdowali się również minister Rzeszy dr. Lammeds i ambasador von Papen.

Około godz. 19-tej ukazał się kanclerz na balkonie hotelu i przy entuzjastycznych okrzykach hitlerowców powitał zebranych, kłaniając się na wszystkie strony.

Przemawiając z balkonu hotelu „Imperial“ do zgromadzonych tłumów, kanclerz Hitler powiedział m. in. „Nie 2 miliony ludzi w tym mieście, lecz 75 milionów naszego narodu w jednym państwie przejętych i wzruszonych jest tym historycznym zwrotem. Wszyscy oni składają uroczystą przysięgę, że cokolwiek by mogło jeszcze nastąpić, Rzesza niemiecka w swej dzisiejszej formie nigdy już nie zostanie złamana i nigdy już rozerwana. Żadna groźba, żaden mus i żaden gwałt nie może tej przysięgi złamać. Składają ją dziś Niemcy od Królewca do Kolonii i od Hamburga do „Wiednia“.

Scguschnigg wyjechał z Austrii

W poniedziałek na rozkaz ministra spraw wewnętrznych zniesiono straż, wystawioną przed mieszkaniem b. kanclerza Schusnigga, znosząc tym samym jego areszt domowy. Kanclerz otrzymał pozwolenie opuszczenia granic Austrii onegdaj jeszcze w późnych godzinach wieczornych udał się za granicę.

Sowiecka zbrodnia sądowa

Wykonanie wyroków śmierci

Z Moskwy donoszą, że prezydium najwyższej rady Z. S. S. R. odrzuciło prośbę o ułaskawienie 17 skazanych na śmierć w ostatnim procesie. W komunikacie oficjalnym brak jest nazwiska Rozenholca. Należy przypuszczać, że Rozenholc albo został ułaskawiony, albo też prośby o ułaskawienie nie podawał.

Wyrok miał być wykonany w poniedziałek w nocy.

50.000 Żydów uciekło z Wiednia

Według nieoficjalnych, jednak w biurze paszportowym potwierdzonych wiadomości, liczba Żydów, którzy w pierwszych dniach przewrotu opuścila Wiedeń dochodzi do 50.000. Większość uciekinierów schroniła się na terytorium Czechosłowacji.

***

Pisma węgierskie donoszą o przejeździe przez Węgry przywódcy legitymistów austriackich barona Wiesnera, który przez Polskę uda się do Gdyni, ażeby drogą morską przedostać się do obecnej siedziby arcyksięcia Ottona w Steenockerzell.

Tą drogą również udało się rodzeństwo arcyksięcia Ottona, arcyksiężna Adelaida i arcyksiąże Feliks, który studiował ostatnio w akademii wojskowej w Wiedniu.

Już się rozpoczęły masowe aresztowania

W poniedziałek przez radio wydane zostało w Wiedniu następujące zarządzenie:

Wszyscy członkowie partii nar.-„socjalistycznej“ winni zwracać uwagę na agitację socjalistów i komunistów i natychmiast powodować aresztowania.

W związku z tym zarządzeniem rozpoczęły się w poniedziałek liczne aresztowania. Przed domy zajeżdżają autobusy policji niemieckiej, które wyprowadzały z mieszkań osoby „politycznie podejrzane“.

Ostre wystąpienie premiera angielskiego przeciwko Niemcom

Olbrzymie zbrojenia

Francji i Anglii w odpowiedzi na zabór Austrii

W poniedziałek premier Chamberlain złożył w Izbie Gmin oświadczenie Rządu angielskiego w sprawie austriackiej.

Premier rozpoczął swe przemówienie od skreślenia historii wypadków. Stwierdził on, że w wyniku porozumienia kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden, uznanie niepodległości i integralności Austrii

ZOSTAŁO PRZEZ HITLERA POTWIERDZONE

Plebiscyt zarządzony przez Schuschnigga nie podobał się Niemcom i przez swych mężów zaufania w gabinecie austriackim Rzesza zażądała zdecydowanie odwołania plebiscytu, a później, gdy to nastąpiło, również ultymatywne — ustąpienia kanclerza Schuschnigga.

W tej sytuacji Rząd angielski, w ścisłym porozumieniu z Rządem francuskim

TRZYKROTNIE PRZESTRZEGAŁ MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH VON RIBBENTROPA,

domagając się by plebiscyt się odbył. Dnia 11 marca Anglia założyła energiczny protest w Berlinie. W odpowiedzi ambasador angielski w Berlinie otrzymał list od bar. v. Neuratha, którego tekst premier odczytał w Izbie.

Min. v. Neurath w imieniu Rządu niemieckiego odrzucił ten protest, motywując ten krok bardzo obszernie i wręcz zaprzeczając, by jakiekolwiek ultimatum było doręczone w Wiedniu, oraz stanowczo

ODMAWIA RZĄDOWI ANGIELSKIEMU PRAWA WYSTĘPOWANIA W ROLI PROTEKTORA NIEPODLEGŁOSCI AUSTRII,

gdyż stosunki między Niemcami a Austrią są wewnętrznymi sprawami narodu niemieckiego.

Premier w stanowczy sposób przeciwstawił się twierdzeniu Rządu niemieckiego, jakoby W. Brytania nie posiadała prawa interesowania się zagadnieniem niepodległości Austrii. Zainteresowanie Rządu brytyjskiego w tej sprawie — oświadczył Chamberlain —

NIE MOŻE ULEC ŻADNEMU ZAKWESTIONOWANIU.

W. Brytania i Austria są członkami Ligi Narodów i oba te państwa były podobnie jak Niemcy, sygnatariuszami traktatów, które zapewniały, że niepodległość Austrii nie może być zniesiona bez zgody Rady Ligi Narodów. Niezależnie od tego, Rząd brytyjski oświadczył Chamberlain — jest i zawsze

MUSI BYĆ ZAINTERESOWANY W ROZWOJU WYDARZEŃ W EUROPIE ŚRODKOWEJ,

zwłaszcza gdy chodzi o wypadki podobne do tych, które właśnie dopiero co wydarzyły się. Chamberlain oświadczył, że metody zastosowane w toku tych wydarzeń zasługują

NA NAJBARDZIEJ SUROWE POTĘPIENIE

i że spowodowały głęboki wstrząs na tych wszystkich, którzy zainteresowani są w zachowaniu pokoju europejskiego.

Tu premier przeszedł do kwestii Czechosłowacji, oświadczając m. in., że na podstawie oficjalnych informacji otrzymanych z Pragi, Czechosłowacja otrzymała dwukrotnie zapewnienie przez marsz. Goeringa, że wojska niemieckie

ZATRZYMAJĄ SIĘ O 15 KLM. OD GRANICY CZECHOSŁOWACKIEJ,

W zakończeniu premier Chamberlain wypowiedział następujące słowa „Chwila obecna nie nadaje się dla pohopnych decyzyj lub dla nierozważnych słów, musimy szybko przystąpić do rozpatrzenia nowej sytuacji, jaka wynikła, ale zachowując chłodny sąd. Przekonany jestem, że uzyskamy należyte poparcie, domagając się, aby nikt nie uważał się za wyłączonego od tego rozszerzonego wysiłku narodowego, do którego zostanie ewentualnie powołany, co się tyczy naszego programu zbrojeniowego postanowiliśmy przystąpić do zrewidowania naszego programu i w odpowiedniej chwili ogłosimy dalsze kroki, jakie pod tym względem uważać będziemy za konieczne przedsięwziąć“.

Dla wszystkich, którzy słuchali tych słów premiera brytyjskiego, jasnym było, że W. Brytania przystąpi obecnie

DO NAJWYŻSZEGO WYSIŁKU ZBROJENIOWEGO.

Słowa premiera o „rozszerzonym wysiłku narodowym, do którego wszyscy zostaną powołani“, komentowane są powszechnie w Izbie Gmin, jako zapowiedź wprowadzenia w W. Brytani najbliższym czasie

POWSZECHNEGO OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

***

Premier Blum przyjął w poniedziałek prezydium Generalnej Konfederacji Pracy, któremu przedstawił powagę sytuacji obecnej i oświadczył, że w porozumieniu z ministrem obrony domagać się będzie szybkiego uchwalenia kredytów dodatkowych

NA ROZSZERZENIE PROGRAMU ZBROJEŃ.

Premier podkreślił również konieczność przyśpieszenia pracy w przemyśle wojennym i wezwał klasę robotniczą do pomocy w tej sprawie.

Przedstawiciele Konfederacji odpowiedzieli, że robotnicy gotowi są to zrobić.

Ostatnie depesze i wiadomości na czele numeru

Run na banki w Budapeszcie

Miarą niepokoju, jaki wywołały powszechnie wypadki austriackie, jest nastrój paniki, jaki ogarnął na wieść o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii koła gospodarcze i finansowe w Budapeszcie. Nastrój ten ogarnął szerokie koła. Już od samego rana tworzyć się zaczęły przed bankami długie ogonki depozytariuszy, którzy chcieli wycofać swe pieniądze. W południe na dwie godz. przed zamknięciem kas, banki były formalnie oblężone. Kilka banków wstrzymało wypłatę dla braku gotówki. Suma podjętych wkładów wśród których przeważają drobniejsze sumy wynosi kilka miln. pöngo.

Most się zawalił

Nowy most, zbudowany w Hasselt nad kanałem Alberta w Brukseli, zawalił się wchwilę po przejeździe tramwaju. Szczęśliwym trafem ofiar w ludziach nie było.

Jednoosobowy „Związek Bandytów“

Policja państwowa w Czortkowie miała do rozwiązania nielada zagadkę. Właścicielka dóbr w Białej pod Czortkowem, p. H. Horodyska, otrzymała anonim, podpisany przez „Związek Bandytów w Polsce“, w którym nieznany członek tego związku żądał natychmiastowego okupu w wysokości 2.000 złotych, grożąc podwyższeniem wysokości okupu do 20.000 zł.

Policja państwowa po obserwacji aresztowała niejakiego Pawła Kliszczaka, jako podejrzanego o pisanie tych gróźb.

Gdy stał prezes na pikiecie

Kierownik Koła Stronnictwa Narodowego w Słomnikach (pow. Miechów) został skazany na 4 miesiące aresztu przez Sąd Grodzki w Słomnikach za to, że siłą wyprowadził klientkę ze sklepu żydowskiego.

Najwyższa antena radiowa w Europie

Rząd francuski rozpoczą budowę krótkofalowej stacji nadawczej na szczycie Cardinquere w Pirenejach (2.535 metrów). Antena nowej radiostacji będzie ukończona w tych dniach. Będzie to najwyższa antena w Europie.

Nowy Rząd Bluma objął w poniedziałek urzędowanie

Nowy Rząd premiera Bluma objął w poniedziałek urzędowanie. Przekazanie władzy przez ustępujących ministrów, a zwłaszcza ministra Delbosa nowemu ministrowi spraw zagranicznych Paul Boncourowi zamieniło się w dłuższą konferencję. Minister Delbos w ciągu ostatnich trzech dni przesilenia rządowego pracował bez przerwy, koncentrując w swych rękach całość rozmów dyplomatycznych z Londynem na temat Austrii i podejmując, pomimo iż był w stanie dymisji, inicjatywę zwrócenia się do Rzymu w sprawie wspólnej akcji wobec grożącego „Anschlussu“.

Również specjalnie uroczyście odbyło się przekazanie czynności przez ustępującego ministra finansów p. Marchandeau premierowi Blumowi, który — jak wiadomo — objął także tekę finansów.

W kołach zbliżonych do Rządu podkreślają, iż główna uwaga nowego gabinetu zwrócona będzie przede wszystkim na sprawy obrony narodowej, polityki zagranicznej oraz finansów.

O ile polityka nowego Rządu w dziedzinie obrony narodowej nie ulegnie żadnej zmianie, gdyż w dalszym ciągu naczelne kierownictwo wszystkich działów obrony narodowej spoczywa w ręku wicepremiera Daladiera, o tyle z zainteresowaniem oczekiwana jest deklaracja nowego gabinetu na temat polityki finansowej i zagranicznej.

Naprężenie w Kownie

Agencja ATE. donosi, że naprężenie i nerwowość w Kownie spowodowane incydentem granicznym trwają w dalszym ciągu. Dowodem tego, że nerwowość ta panuje w dalszym ciągu także i w kołach oficjalnych jest fakt wydania przez litewską agencję oficjalną „Elta“ ponownego komunikatu, który w swej treści nie odbiega od poprzednich, starając się przerzucić odpowiedzialność za prowokację litewską na Polskę.

Balonem ponad chmurami

Balon polski „Sanok“ z załogą inż. Krzyszkowski Leszek i inż. Szorc Leon z Mościckiego Klubu Balonowego wylądował w dn. 13 b. m. o godz. 13.05 na terenie Jugosławii w dolinie Driny w pobliży wsi Kawsztice (13 km. na południe od Wiszegradu). Lądowanie odbyło się normalnie, mimo śnieżycy i mgły w trudnym terenie górzystym. Lot odbył się w warunkach na ogół pomyślnych, przeważnie nad chmurami, wskutek czego obserwacja była utrudniona.

Nawiększe na świecie manewry

W poniedziałek rozpoczęły się, pod dowództwem naczelnego dowódcy amerykańskiej marynarki Blocha, wielkie manewry morskie, w których bierze udział 160 jednostek i 55.000 ludzi. Manewry są otoczone największą tajemnicą i ani jeden dziennikarz, ani fotograf nie został dopuszczony do udziału w nich. Manewry, które zakończą się w końcu kwietnia, mają na celu przedstawienie ataku na wybrzeżu Pacyfiku i ataku na wyspy na Oceanie Spokojnym.

Likwidaca faszystowskiego parlamentu

Wielka Rada Faszystowska postanowiła, iż izba deputowanych przestaje istnieć, a jej miejsce zajmie izba korporacyjna. Nowe przedstawicielstwo obejmować będzie 600 reprezentantów.

Areszt śmierci w gminie Grabki

W areszcie gminnym w Grabkach (pow. Stopnicy) zdarzył się już 3-ci wypadek śmierci. W listopadzie ub. r. zasłabło dziecko odsiadującej karę Makowskiej. Mimo zgłoszenia choroby — nie wydano żadnych zarządzeń, dziecko po trzech dniach zmarło.

Dnia 10 grudnia ub. r. zmarła w tym więzieniu Anna Guzera z Januszowic.

Dnia 28 lutego b. r. Franciszek Zgórski z Janowic, odbywający trzydniowy areszt za przekroczenie administracyjne (nieporządek w sklepiku), zmarł nocą w areszcie.

Miejscowy wójt i woźny zostali zawieszeni w czynnościach. Śledztwo trwa. Przypuszczają, że wypadki te nastąpiły z powodu zaczadzenia.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

BOKS

NOWINKI PIĘSCIARSKIE

Warszawianka pokonała Gwiazdę w stosunku 11:7.

Mecz Elektryczność — Jutrznia zakończył się zwycięstwem Elektryczności w stosunku 8:6.

Czechowice pokonały Fort Bema w zawodach towarzyskich 10:4.

Drużyna C.W.S.-u warszawskiego pokonana została w Wilnie przez Elektrit w stosunku 5:11.

Tytuły bokserskich mistrzów Lwowa zdobyli: w. kogucia — Górecki (Lechia), w. piórkowa — Chrostek (Czarni), w. lekka — Jeżyk (Pogoń), w. półśrednia — Biłyj (Ukraina), w. średnia — Michniewicz (Lechia), w półciężka — Szkwarkowski (Lechia), w. ciężka — Baranowski (Lechia). W wadze muszej wobec założenia protestu przez Czarnych mistrz na razie nie został wyłoniony.

TOMMY FARR PRZEGRYWA ZDECYDOWANIE Z MAXEM BAEREM

W nowojorskim Madison Square Garden mistrz bokserski Imperium Brytyjskiego — Tommy Farr rozegrał 15-rundowe spotkanie z b. mistrzem świata Maxem Baerem, przegrywając zdecydowanie na punkty. Anglik miał lekką przewagę jedynie w pierwszych rundach, w następnych górował zdecydowanie Baer. W końcowych rundach Anglik znalazł się trzykrotnie na deskach i jedynie najwyższym wysiłkiem udało mu się uchronić od wyliczenia.

SEKCJA BOKSERSKA LEGII ZLIKWIDOWANA

Na niedzielnym posiedzeniu sekcji lekkoatletycznej WKS Legia uchwalono ostatecznie zwrócić się do zarządu klubu z prośbą o zlikwidowanie sekcji oraz o wydanie zwolnień wszystkich zawodnikom.

PIŁKA NOŻNA

FORT BEMA NADAL PROWADZI W MISTRZOSTWACH LIGI OKRĘGOWEJ

Tabelka mistrzostw warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się obecnie następująco: 1) Fort Bema 20 pkt., 2) Okęcie 18 pkt., 3) Legia 13 pkt., 4) SKS Starachowice 13 pkt., 5) Pwatt 12 pkt., 6) CWS 12 pkt., 7) Orkan 11 pkt., 8) Granat Skarżysko 9 pkt., 9) Huragan Wołomin 8 pkt., 10) Czarni Radom 8 pkt., 11) Znicz Pruszków 8 pkt., 12) Warszawianka 1b 4 pkt.

TENIS

JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ MENTONY

W Mentonie zakończony został międzynarodowy turniej tenisowy, w którym w finale gry pań Jędrzejowska pokonała jugosłowiankę Kovacs 4:6, 6:4, 6:2.

Rozprawa o krwawe zajścia w Kozach

Jak bojówka „narodowców“ zrobiła masakrę na zabawie

W dniach 11 i 12 marca b. r. przed trybunałem Sądu Okręgowego w Wadowicach, na sesji wyjazdowej w Białej, pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. dr. Łodzińskiego odbyła się rozprawa sądowa przeciwko bojówce „narodowców“, która w dniu 9 stycznia b.r. po opłatku urządzonym przez Stronnictwo Narodowe w Kozach w Domu Ludowym (Katolickim) zmasakrowała na śmierć Jana i Mariana Banetów, ciężko zraniła Alojzego Baneta, Sikorę i Górkę oraz lżej poraniła wielu innych miejscowych obywateli z Kóz.

Oskarżeni zaprzeczyli, że brali udział w bójce.

Pierwszy ze świadków, *Alojzy Banet*, stwierdził, że gdy dowiedział się, iż na sali biją jego brata, Mariana, pobiegł do niego, chwycił go za ramię i chciał wyrwać z pośród bijących. Wówczas otrzymał dwa pchnięcia sztyletem w bok i piersi. Po raz trzeci został ugodzony sztyletem w rękę, gdy był już ranny i padł na ziemię. Zeznaniami swymi obciążył Jana Czula vel Zarębę z Białej. Również obciążył przewodniczącego Stronnictwa Narodowego w Kozach p. Mleczkiego, który pobił go pałką drewnianą po głowie, — oraz drugiego prowodyra endeckiego z Kóz, Ludwika Komenderę, który bił go po głowie sprężyną żelazną. Zeznał, że opłatek w dn. 9 stycznia b. r. ogłoszono afiszami — i był dostępny dla każdego. Potwierdził również, że brat jego, ś. p. Marian, przed śmiercią, przy skonfrontowaniu, rozpoznał z osobie Jana Czula tego, który go przebił sztyletem.

Dalsi świadkowie dowodowi zeznawali obciążająco o oskarżonych, zwłaszcza o Ludwiku Maślance, Tadeuszu Nyczu, Józefie Wójciku, Stanisławie Sadliku.

Ciekawe zeznanie złożył świadek *Leon Malarz* z Koz. Stwierdził on, że gdy rozpoczęła się bójka w korytarzu między Koniecznym a oskarżonym Mateją — goście z Białej na dany sygnał gwizdkiem zbiegli z górnej części sali, wpadli na salę, wyciągnęli z pod marynarek pałki, kije i poczęli bić miejscowych gości.

Świadek *St. Garus* zeznał, że gdy wyjechał z Białej z całym towarzystwem członków Stronnictwa Narodowego do Kóz na opłatek i przybył do Kóz, umieszczono ich na górze nad salą zabawową i ugaszczano wódką i jedzeniem. Świadek ten stwierdził, że z chwilą rozpoczęcia bójki zszedł z nimi na dół i pałką dębową bronił się przed pobiciem. Nadto obciążył oskarżonego Jana Czula, że gdy jechał z nim pociągiem od Kóz — zauważył u niego w dolnej kieszeni sztylet w pochwie.

Świadek przodownik P.P. *Wdowiak* z Białej, który razem ze st. post. Pyszem przyjechał około 11-ej w nocy do Kóz i przeprowadził wstępne dochodzenia, zeznał, że zastał w kuchni trzech ciężko pokiereszowanych Banetów i lekarza dr. Kochanego, który udzielał im pomocy, oraz przeszło 100 osób, wzburzonych na sprawców masakry. Dowiedziewszy się od lekarza, że rannym grozi utrata życia, przeprowadził rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego, gdzie zastał ludzi z Białej.

Gdy skonfrontował Jana Czula z ciężko rannymi, ci z całą stanowczością rozpoznali jego, jako tego, który zadał im pchnięcia sztyletem.

Jednocześnie rewizja lokalu Stronnictwa Narodowego dała wynik następujący: *jeden sztylet skrwawiony, pałka gumowa zakończona ołowiem, toporek, 4 pałki z drzewa, a na strychu sprężyna, nóż i sztylet*, obok zaś lokalu, w komorze, 4 pałki, bokser i *pod podłogą w sieni 3 pałki i żelazna rura*. Cały ten bagaż na początku rozprawy złożony został na sali obok stołu trybunału.

Na zapytanie dr. Schönberga, świadek zeznał, że osk. Jan Czul znany jest na terenie Białej, jako awanurnik i pijak. Podobne zeznanie złożył st. post. Pysz.

W drugim dniu procesu przesłuchano 20 świadków odwodowych, którzy jednak nic ciekawego od rozprawy nie wnieśli, poza tym, że zeznali, iż na zwróconą przewodniczącemu Sronnictwa Narodowego, osk. Mleczkowi, uwagę przez p. Tomalika, iż może być bijatyka na zabawie, osk. Mleczko odpowiedział, iż będzie straż porządkowa z Białej — i będzie spokój. Ksiądz wikary *Feliks* Jura z Kóz powiedział, że był na opłatku, który spóźniono o 2 godziny, gdyż czekano na gości z Białej, co, jego zdaniem, było właśnie nieszczęściem.

Powództwo cywilne w imieniu rodzin pozostałych po ś. p. Banetach wnosili adwokaci dr. Wisło i dr. Schönberg z Bielska.

Po zakończeniu przewodu sądowego trybunał udał się na naradę, poczym wydał następujący WYROK:

Jan Czul vel Zaręba został skazany, jako sprawca śmierci ś. p. Jana i Mariana Banetów, za ciężkie uszkodzenie ciała Alojzemu Bonetowi i Sikorze na łączną karę 6 lat więzienia oraz na zapłacenie Alojzemu Bantowi 60 zł. tytułem zwrotu kosztów leczenia. Józef Mateja skazny został na 10 miesięcy bezwzględnego aresztu, Jan Garus na 7 miesięcy bezwzględnego aresztu, a Władysław Mleczko, Ludwik Komendera i Stefan Smoruga po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na lat 5.

Oskarżony Józef Czul vel Zaręba, czterokrotnie oskarżony za kradzież, z braku dostutecznych dowodów winy został uwolniony.

W ustnych motywach wyroku Sąd stwierdził, że krwawa awantura na zabawie, której ofiarą padły dwa życia ludzkie, wybuchła nie tylko na tle politycznym, a była wynikiem porachunków osobistych. Obrońcy Czula i Mateji zapowiedzieli odwołanie.

***

Na marginesie tego procesu warto zaznaczyć, że Stronnictwo Narodowe w Bielsku po masakrze w Kozach wydało odezwę, w której zwalało winę na... socjalistów, że ci sprowadzili bojówkę z powiatu, która pobiła ich i rozpierzchła się, a aresztowani zostali „narodowcy“ (!!). Zapowiadali „sensacje“, jakie ujawnią się na procesie w tej sprawie. Przewód sądowy stwierdził niezbicie, kto urządził masakrę w Kozach.

Strajk solidarności w Opocznie

Dla poparcia robotników firmy „Dziewulski i Lange“

W firmie „Dziewulski i Lange“ w Opocznie przez 6 tygodni trwał strajk okupacyjny w obronie 7 zredukowanych towarzyszy. Komisja międzyministerialna zobowiązała zarząd fabryki, by zatrudnił wszystkich robotników, pod w runkiem, że robotnicy dadzą firmie pewne zadośćuczynienie.

Robotnicy wykonali zobowiązanie, natomiast zarząd fabryki który przyrzekł, że wówczas wszystkich robotników przyjmie, obecnie słyszeć o tym nie chce. Władze państwowe, od Inspektora Pracy do Województwa, a nawet Ministerstwa włącznie, przyznają nam rację, zgodnie stwierdzają, że robotnicy wszystkie zobowiązania wykonali, ale cóż z tego, kiedy ponad prawem jest zarząd fabryki „Dziewulski i Lange“? Okazuje się, że ci panowie mają swe własne prawa.

Wśród robotników Opoczna zapanowało wielkie wzburzenie i rozgoryczenie. Ponieważ nie ma siły, która by zmusiła zarząd fabryki do wykonania nakazu międzyministerialnej komisji, ogół robotniczy w Opocznie postanowił strajkiem solidarności poprzeć słuszne żądania robotników „Dziewulski i Lange“

Strajk solidarności rozpoczął się w poniedziałek, 14 b. m. i trwać będzie aż od zwycięstwa. 14 b. m. strajkowali robotnicy w fabr. „Dziewulski i Lange“, Cementowni i wapienniku „Wulkan“. Strajk objął 90% ogółu robotników w Opocznie — i codziennie będzie w miarę potrzeby zwiększany.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ WSKUTEK OPILSTWA

We wsi Pierowszczyzna, pow. dziśnieńskiego, zmarł po nadmiernym użyciu alkoholu 42-letni Iwanow Prokofij, pochodzący z pow. brasławskiego.

CHCIAŁ SIĘ DOSTAĆ DO WIĘZIENIA.

Bezdomny włóczęga, Czesław Ler, przechodząc ul. Gdańska wybił szybę wystawową w jednym ze sklepów, po czym spokojnie czekał na nadchodzącego posterunkowego, któremu oświadczył ŻE WYBIŁ SZYBĘ TYLKO PO TO, ABY DOSTAĆ SIĘ DO ARESZTU, GDYŻ OD KILKU DNI JUŻ NIC NIE JADŁ.

Odprowadzony do sądu starościńskiego Ler został doraźnie skazany na 2 tygodnie aresztu, do którego odstawiono go wprost z sali sądowej, spełniając w ten sposób „marzenie“ tragicznego przestępcy.

POSTRZELENI PRZEZ GAJOWEGO.

Gajowy lasów w majątku Olesewice, w pow. szczuczyńskim, spotkał w lesie trzech wieśniaków, ścinających drzewo. Gajowy użył broni, raniąc dwuch z nich w nogi. Ranni zostali Szewczyk i Jankowski.

ŚMIERĆ MARYNARZA.

Marynarz Gustaw Anderberg posuwał się nieostrożnie po pokładzie statku „Birkolant“ i wpadł do otwartej luki bunkrowej. Podając. Anderberg doznał złamania podstawy czaszki i w drodze od szpitala zmarł.

ZGON ZNANEGO CHIRURGA.

W jednej z klinik wiedeńskich zmarł dr. Ryszard Rodziński, wybitny chirurg lwowski, prymariusz szpitala powszechnego.

PRZYBÓR WÓD W MAŁOPOLSCE.

Z kilku stron Małopolski nadchodzą wiadomości o dość dużym przyborze wód na rzekach. Stan wód na rzekach Sryj i Opór podniósł się znacznie. W powiecie dobromilskim wezbrane rzeki i potoki wyrządziły poważne szkody. Szczególnie groźny jest stan rzeki Strwiąż w gminie Starzawa, której poziom podniósł się o dwa metry ponad stan normalny.

DZIKA ZEMSTA.

W Pabianicach ujęta została na gorącym uczynku dzikiej zemsty niejaka Józefa Marczakowa. Pałając zemstą do sąsiadów, Marczakowa wlała do studni dużą bańkę nafty, aby uniemożliwić im czerpanie wody. Marczakową pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

ZE ŚLĄSKA

Polityka finansowa

Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego

Opinia publiczna nie może się dowiedzieć, kogo finansuje Śl. Rada Woj. w ciężkim przemyśle

Po raz pierwszy doszło na plenum Sejmu Śląskiego do ostrego starcia kilku posłów (Kapuściński, Michalski i Płonka z Cieszyńskiego) a większością sejmową — składającą się z sekretarzy ZZP i ozonowego ZZZ (Fesser). Wyżej wymienieni posłowie ostro skrytykowali przedstawiciela Urzędu Wojwódzkiego, który na posiedzeniu komisji budżetowo - gospodarczej nie chciał ujawnić, **gdzie i jakie udziały posiada Skarb Śląski w różnych zakładach przemysłowych, kredytowych i t. d.**

Opinia publiczna nie mogła się więc dowiedzieć, gdzie i w jakiej wysokości płyną fundusze publiczne.

Natomiast zgłoszono wniosek, by Śląska Rada Wojewódzka administrowała funduszami, umieszczonymi w przemyśle i t. d. Dotychczas Śląska Rada Wojewódzka nie posiadała tych kompetencji, gdyż tylko Sejm Śląski winien prowadzić kontrolę dyspozycję nad tymi funduszami. Prawo to przeszło obecnie na Radę Wojewódzką. Posłowie Kapuściński, Michalski i Płonka głosowali przeciwko odebraniu Sejmowi prawa dysponowania i kontroli funduszów — przelanych jako udziały do ciężkiego przemysłu i t. d.

Zaś sekretarze ZZP i ozonowego ZZZ (Fesser) głosowali za wnioskiem, który przeszedł dzięki ich poparciu. Dziwni są ci „demokraci“.

Kącik radiowy

DZIŚ. 16.III. ŚRODA.

17.15 Sonaty na wiolonczelę i fortepian.

19.35 Gawęda Starego Doktora.

21.00 Koncert chopinowski.

21.45 „Urok prymitywu“ — kwadrans poetycki.

22.00 Koncert popularny. Gra Orkiestra P. R. dyrguje Olgierd Straszyński, śpiewa Michał Zabejda - Sumicki.

WŁASNORĘCZNIE WYKONAŁY 60 ODBIORNIKÓW.

Mieszkańcy wsi Koszyce w woj. kieleckim już od dawna interesowali się radiem; niestety nie wszyscy mogli sobie pozwolić na kupno odbiornika radiowego. Z pomocą gospodarzom przyszła ostatnio młodzież szkolna, która pod kierunkiem miejscowego nauczyciela p. Fr. Komendy wykonała własnoręcznie 60 odbiorników detektorowych.

Dzisiaj gromadzą się przy odbiornikach starzy i młodzi, a najdumniejsze są z radia dzieci szkolne, których pomysłowość i wytrwała praca wzniosła nad wsią Koszyce las masztów antenowych. Za przykładem Koszyc idą i inne wsie, w których uczniowie szkół powszechnych biorą się energicznie do zbiorowego wyrobu odbiorników radiowych.

Radio warszawskie

ŚRODA, 16 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.15 Zagadki przyrodnicze. 11.40 Mendelsohn — płyty. 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. poł. 15.30 Wiad. gosp. 15.45 Chwilka pytań — pog. dla dzieci. 16.00 Skrzynka językowa. 16.15 Orkiestra pod dyr. B. Nagujewskiego (z Łodzi). 16.50 Pog. akt. 17.00 Walka państwa z lotnictwem nieprzyjacielskim— odczyt. 17.50 Higiena skóry na wiosnę. 18.00 Wiad. sportowe. 18.10 — Wiązanki jazzowe (płyty). 18.30 — Program. 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Scena z pow. „Piękne czasy“ Rogera Martin lu Gard. 19.20 Piosenki w wyk. Vera Gran. 19.35 „Samotność starości“ — gawęda Starego Doktora. 19.50 Pog. akt. 20.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 20.45 — Dziennik. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Haliny Sehbrat. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Ork. Symf. P. R. pod dyr. G. Straszyńskiego. Michał Zabejda — Sumicki (tenor). 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka kameralna. (płyty). 15.05 — „Przygotowanie wędlin świątecznych“. 15.20 Wiad. sportowe. 15.25 Trio P. R. 18.00 Soliści: H. Prószyńska —śpiew, An. Szafranek—skrzypce. 18.50 Muzyka lekka (płyty). — 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 „Teatry podziemne w byłej Kongresówce“ — pogadanka.

CZWARTEK, 17 marca.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 8.00 Aud. dla szkół.

11.15 Marsze i pieśni żołnierskie. 11.40 Gaspar Cassado (wiolonczela) — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.30 Wiad. gospodar. 15.45 Wędrówki muzyczne. 16.15 Zygmunt Lisicki i Edmund Rösler — 2 fortepiany. 16.50 Pog. akt. 17.00 Nowe publikacje o współczesnych prądach filozoficznych — odczyt wygłosi prof. Bogumił Jasinowski (z Wilna). 17.15 Kwintet salonowy i Juliusz Bieńkowski — tenor. 17.50 Wiad. sportowe. 18,10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 Lawina — słuchowisko Rafała Malczewskiego. 19.30 Czajkowski — płyty. 19.00 Pog. akt. 20.00 Mozaika muzyczna. 20.40 Dziennik i pogoda. 21.00 Koncert europejski z Irlandii. 22.00 Szkic literacki J. Czechowicza. 22.15 Pieśni włoskie z końca XVI - lecia. 22.50 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II: 13.00 Soliści: Aleksy Bielakow — śpiew, Ludwik Kurkiewicz — klarnet. 13.50 Parę informacji. 13.55 Program. 14.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Muzyka operetkowa. 18.00 Koncert popularny — płyty. 19.00 Muz. lekka — płyty. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Czarny raj — felieton. 22.15 Śpiewa Tino Rossi — płyty. 22.30 Muz. tan. z kawiarni i z płyt.

Antonio Ruiz Vilaplana 30)

STWIERDZAM, ŻE...

Hiszpania gen. Franco w oczach urzędnika sądu

Ten brak zupełny wyrazu ma większe znaczenie, aniżeli się na ogół sądzi. Gdy na placu rzymskim Mussolini z twarzą, jak gdyby z marmuru wyciosaną, o energicznym podbródku, przyjmuje z władczą miną defiladę swych czarnych koszul — możemy usprawiedliwić w pewnej mierze entuzjazm jego zwolenników. Ale sprawa jest beznadziejna dla pseudo — faszystów hiszpańskich, którzy naśladują tę całą organizację, aż do trzykrotnego krzyku: „Franco! Franco! Franco! — i po tym widzą niewyraźną postać tego pozornego wodza, kroczącego w otoczeniu mieszczuchów i księży w sutannach.

***

Franco, nie posiadając wcale umiaru, lubi się bardzo często fotografować. Jego portrety są tak nadmiernie kolportowane, że wywołuje to niesmak nawet wśród jego zwolenników.

Jeden z nich, zresztą zacietrzewiony reakcjonista, sam mi mówił: „Ale ten człowiek potrafi siebie nawet reklamować więcej, aniżeli Greta Garbo!“ Ten nadmiar fotografii staje się już niezwykle męczący. Zmusza się kupców do zajmowania wystawy portretami o niezwykłych rozmiarach; to samo dzieje się w biurach przemysłowych. Kierownictwo propagandy zmusza do przerwania w pewnych chwilach przedstawienia w kinach i teatrach, by umieścić portret Franco na scenie lub na ekranie, celem wywołania „żywiołowych“ oklasków. Ta przesada, wywołuje, rzecz jasna, wręcz odwrotny skutek, gdyż po za wszystkim zmusza się do przerwania ciekawego widowiska dla przymusowej propagandy.

Ten oto błąd, który popełnia sam Franco, odbija się fatalnie na jego popularności, gdyż niepozorna jego postać traci jeszcze bardziej na obrazach, spreparowanych dla rozpowszechniania w wielkiej ilości i wywołuje w niektórych wypadkach tylko wesołość. Tak więc w moim gabinecie wisiał jeden z lepszych jego portretów, a niektórzy przypuszczali, że jest to... Alcala Zamora.

Pamiętam doskonale wrażenie, jakie wywołał Franco podczas swojej dwukrotnej bytności w Burgos.

Pierwszy raz było to dnia 5 października, gdy, na podstawie dekretu z dnia 29 września, przybył by przejąć władzę z rąk Junty Obrony Narodowej, zgodnie z wolą „entuzjastycznych mas“, a w rzeczywistości z nakazu państw faszystowskich.

Miasto Burgos udekorowało na przyjęcie szefa państwa, czy też szefa rządu — pojęcia te nigdy nie były należycie rozgraniczone — wszystkie balkony oraz okna sztandarami, jako też dekoracjami.

Ktoś przyczynił się do wzmożenia tego entuzjazmu i na podstawie nakazu gubernatora, ironicznego dygnitarza o brodzie apostolskiej, zmuszono mieszkańców do oświetlenia tych dekoracyj dla godnego przyjęcia Wodza i przekonania go o patriotycznych uczuciach ludu.

Setki zarekwirowanych aut, zaopatrzonych w „rządową“ benzynę, udały się do aerodromu Gamonal, by tam oczekiwać przybycia samolotu Franco; wraz z jego przybyciem „wybuchnął“ entuzjazm.

„Generalissimus“, ubrany w strój polowy, z białym kołnierzykiem na drelichowym mundurku, udał się do Pałacu Rządu, gdzie w podniosłej uroczystości Prezydent Junty Narodowej, generał Cabanellas, wręczył mu insygnia władzy. Najprawdopodobniej ani ten generał, zresztą republikanin od dawien dawna, ani ten „młody wódz“ nie wiedzieli napewno, co oznacza ta władza, która z taką łatwością przechodzi z rąk jednego do rąk drugiego.

Nigdy nie zapomnę, jakimi słowy przywitał lud, zgromadzony przed balkonem, ukazujących się „wodzów“. Tłum, który nie znał Franco, pragnął go bardzo zobaczyć i wszędzie słychać było szeptem powtarzane pytanie: który to jest? Odpowiedź i uwagi, jakie krążyły dokoła, były nader przygnębiające:

— Jakiż malusieńki! Jaki „niziuteńki“ jest ten Franco! — padały zewsząd uwagi.

— To ten w kołnierzyczku! — dodały niektóre niewiasty, spoglądając na biały kołnierz na jego mundurku.

Panowie wodzowie potęg faszystowskich! Tak nie można czynić poważnej propagandy!

Innym znów razem ukazał się uroczyście Franco, pozostawiając także tylko rozczarowanie.

(D. c. n.).

ŻYCIE WARSZAWY

Robotnicy drzewni w walce o demokrację

Robotnicy drzewni zebrani na zgromadzeniu zwołanym przez Centralny Związek Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, w dniu 13 b. m., stwierdzają, że stają do walki w szeregach całego ruchu zawodowego oraz ciał samorządowych, i gotowi są na zew Centralnej Komisji Związków Zawodowych oraz CKW. PPS. walczyć o realizację wysuwanych postulatów klasy robotniczej.

Zebrani stwierdzają, że jedynie w szeregach klasowych Związków Zawodowych mogą osiągnąć poprawę swego bytu.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM daje komedię amerykańską „Cieszmy się życiem".

TEATR WIELKI - OPERA. Dziś wesoła, melodyjna operetka „Ptasznik z Tyrolu".

TEATR NARODOWY: Codziennie „Bunt Absalona" Miłaszewskiego.

TEATR POLSKI: Dziś komedia Schoentana „Mała Dorrit" według powieści Dickensa.

TEATR LETNI: Codziennie „Dama od Maksyma".

TEATR MAŁY: Dziś komedia Achard'a „Domino".

TEATR NOWY. Dziś „Miła rodzinka" („Whiteoaks") Mazo de la Roche.

TEATR KAMERALNY: Dziś sztuka Zapolskiej p. t. „Żabusia" z J. Andrzejewską w roli tytułowej.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś satyra polityczna „Przy drzwiach zamkniętych".

WIELKA REWIA: Dziś operetka Falla „Rozwódka". Pocz. punktualnie o godz. 8.15 w.

OPERETKA „8.15" gra z dużym powodzeniem operetkę Kalmana „Księżna Fedora".

W próbach pod kierunkiem reż. Zdzitowieckiego „Krysia leśniczanka", w której gościnnie wystąpi Lucyna Szczepańska, a obok niej Lucyna Messal.

TEATR MALICKIEJ: Ostatnie dni „Kandida" — w próbach pod kier. dyr. Sawana „Jastrząb wśród gołębi" J. A. Herzta autora głośnej sztuki „Młody las".

TEATR MAŁE QUI-PRO-QUO: Dziś rewia p. t. „Skąd swąd" z udziałem Dymszy, chóru Dana, Grossówny, Olszy, Kamińskiej, Ewy Osten, Boguckiego i Orłowa.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Dziś o godz. 19 przy ul. Narbutta 14 „Panna Maliczewska" G. Zapolskiej, a przy ul. Strzeleckiej 11-13 „Zemsta" Al. Fredry.

W czwartek przy ul. Otwockiej 3 „Panna Maliczewska".

W piątek przy ul. Okopowej 55a, godz. 19, „Okrężne" Korzeniowskiego.

W sobotę przy ul. Szerokiej 17, godz. 16 i 19 „Zemsta" Al. Fredry.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 3640). Codziennie o g. 8 w. komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina".

TEATR NOWOŚCI (Bielańska 15) gościnne występy teatru hebrajskiego „Habima" w komedii „Amchu". Pocz. przedstawień punkt. o godz. 8.30.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE. Sztuka Ostrowskiego „Burza".

CAFE CLUB: Aktualna szopka polityczna J. Minkiewicza i Światopełk - Karpińskiego.

JUBILEUSZ ANTONIEGO RÓŻYCKIEGO.

W piątek 25 bm. odbędzie się na scenie teatru Narodowego jubileusz 30-lecia pracy scenicznej jednego z ulubieńców publiczności warszawskiej, świetnego artysty teatru Narodowego, Antoniego Różyckiego.

Jubilat wystąpi w doskonałej swojej roli w „Darze poranka" Forzano w reżyserii Antoniego Cwojdzińskiego, z Lubieńską —jako partnerką Różyckiego. Bogdańską, Skoniecznym i Helskim.

JUBILEUSZ TEATRU POLSKIEGO

Dnia 31 bm. odbędzie się uroczystość jubileuszu 25-lecia teatru Polskiego w Warszawie. Będzie to wielkie święto instytucji, założonej w niewoli ofiarnym wysiłkiem społeczeństwa i posiadającej chlubną kartę w dziejach kultury polskiej.

Z okazji jubileuszu, dana będzie uroczysta premiera „Nocy Listopadowej" Stanisława Wyspiańskiego w nowej inscenizacji Aleksandra Węgierki.

Teatr Polski wydaje piękną księgę jubileuszową w opracowaniu Jana Lorentowicza.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

organizuje dnia 20.3 o godz. 11-tej przy ul. Wareckiej 7, II piętro, w sali Zw. Zaw. Prac. Kom. i Użyt. Publicznej.

PORANEK KOBIET PRACUJĄCYCH

z porządkiem dziennym:

JAK PRACUJĄ I WALCZĄ ROBOTNICE Krakowa, Łodzi i Górnego Śląska

przemawiać będą tow. tow. L. Ciołkoszowa z Krakowa, Moskiewiczówna, Zajdlowa z Łodzi, Jantowa i Markowa z Górnego Śląska.

Po przemówieniach część artystyczna.

Kobiety stawcie się licznie!

Uroczyste odsłonięcie sztandaru dzielnicy P. P. S. „Pelcowizna"

odbędzie się w niedzielę dn. 20 marca b. r. w sali kina „Klub" ul. Białołęcka 51 dom ZZK.

Przemówienia wygłoszą tow. tow. J. Zalewski i L. Cohn.

Na zakończenie część artystyczna. Komitet Dzielnicy P.P.S. „Pelcowizna" zaprasza na pow. uroczystość przedstawicieli wszystkich Dzielnic.

Kronika organizacyjna

POSIEDZENIA KOMITETÓW DZIELNICOWYCH.

W środę dn. 16 b. m.

Jerozolima — godz. 7 w.

Wola - Czyste — godz. 6.30 pp.

Powiśle — godz. 7 wiecz.

DZIELNICA PPS. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Dn. 16 bm. (środa) o godz. 18.30 odbędzie się posiedzenie Komitetu w lokalu dzielnicy. Obecność obowiązkowa.

Zebranie członków **Koła Tramwajarzy PPS.** z Dzielnicy „Wola" odbędzie się w dniu 16 marca b. r. w środę o godz. 17-ej p. p. Sprawy ważne. Obecność wszystkich członków Koła obowiązkowa.

Dzielnica **Mokotów** Racławicka 4 w czwartek dn. 17 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie dla członków i wprowadzonych gości z referatem tow. Bol. Dratwy.

SEKCJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH PPS.

Posiedzenie Zarządu Sekcji odbędzie się dziś t. j. we środę dn. 16 b. m. o godz. 19-ej w lokalu przy ul. Wareckiej 7 — II piętro.

Obecność członków Zarządu obowiązkowa.

Zarząd Sekcji.

ZEBRANIE SEKCJI PRACOWNIKÓW ADWOKACKICH.

W środę, dnia 16-go b. m. o godz. 21-ej odbędzie się w lokalu Związku, Zamenhofa 5 zebranie pracowników adwokackich.

Ze względu na wielką wagę spraw wzywamy wszystkich pracowników adwokackich zarówno jak i pracowników dotychczas jeszcze niezorganizowanych do bezwzględnego przybycia.

Komitet Sekcji Pracowników Adwokackich.

Młodzież P.P.S.

W środę dn. 16 b. m. o godz. 7 w. odbędą się zebrania na następujących Kołach Młodz.

Grochów — ref. tow. Jerzy Rawicz.

Annopol — N. Bródno — ref. tow. Bol. Dratwa.

Praga — ul. Ząbkowska 38, ref. tow. S. Napierski.

Czerniaków — Nowosielecka 1.

Z. N. M. S.

W środę, dnia 16 b. m. o godz. 19-ej m. 30 odbędzie się zebranie członków Z. N. M. S.

Na porządku dziennym:

1) referat polityczny,
2) dyskusja,
3) sprawy organizacyjne,
4) wolne wnioski.

W czwartek, dnia 17 b. m. o godz. 19-ej min. 30 odbędzie się posiedzenie III-ej Sekcji Samokształceniowej.

R. T. P. D.

ROB. TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI, ODDZIAŁ WARSZAWSKI, zawiadamia, że zebranie Zarządu odbędzie się dn. 17 marca br., o godz. 18.30 wiecz. w lokalu Zarządu Głównego RTPD, Al. Trzeciego Maja 2 m. 68.

Zaginęła czy utonęła

Rodzina Janiny Niewiadomskiej, lat 21, zam. w osiedlu-Pancerz, gm. Młociny, powiadomiła policję o zaginięciu jej. Zachodzi przypuszczenie, że Niewiadomska popełniła samobójstwo, rzucając się do Wisły, na tle zawiedzionej miłości.

O kradzieże w garderobach teatralnych

Przed Sądem Okręgowym stanął b. strażak, Roman Malec, oskarżony o szereg kradzieży popełnionych w czasie nocnych dyżurów w garderobach artystów.

Kradzieże odbywały się przez długi czas ze zdumiewającą regularnością, przyczym zainteresowania oskarżonego były niezmiernie wszechstronne: równie chętnie zabierał rewolwery - rekwizyty, jak bieliznę damską czy łyżeczki do herbaty. U oskarżonego znaleziono ogromną ilość podrobionych kluczy, dzięki którym kradzieże przychodziły mu łatwo.

Lekarze biegli stwierdzili, iż oskarżony bynajmniej nie cierpi na kleptomanię i że kradł z całą pełnią świadomością czynu.

Sąd skazał Malca na półtora roku więzienia.

I. K.

Kronika wypadków

POŚCIEL W OGNIU.

Od silnie nagrzanego piecyka, stojącego zbyt blisko łóżka, dziś w nocy zapaliła się pościel w mieszkaniu Jerzego Szymańskiego, zam. przy ul. Harcerskiej 7. Wezwane pogotowie i oddziału ogień ugasiło.

OENEROWSKIE HULANKI Z REWOLWEREM W RĘKU.

Na ul. Bagno został postrzelony Abram Goldfram, lat 20, szlifierz, zam przy ul. Twardej 3. Kule rewolwerowa przebiła mu mięsień lewej ręki.

Goldfram był w grupie żydów, na których napadło kilku bojówkarzy ONR.

W czasie zajścia na rogu ul. Bagno i Świętokrzyskiej, padły strzały. Na odgłos strzałów przybyła policja i zatrzymała trzech mężczyzn.

„CENTOS" SPŁONĄŁ.

Przy ul. Gliniewskiej w Otwocku powstał pożar w zakładzie leczniczo - wychowawczym „Centos". Spłonął budynek szkolny. Straty wynoszą około 45.000 zł.

POD SAMOCHODEM.

Wczoraj na Krak. Przedmieściu dostała się pod przejeżdżający samochód Maria Romanowska, lat 75, bez zajęcia, zam. przy ul. Miodowej 7. Samochód ciężarowy prowadził Stanisław Dionkuszew, zamieszkały w Puławach. Staruszka poniosła śmierć na miejscu wskutek pęknięcia czaszki. Przybyły lekarz pogotowia rat. stwierdził zgon. Powiadomiona o wypadku policja zatrzymała Dionkuszewa do czasu wyjaśnienia sprawy.

Z teatrów warszawskich

TEATR NARODOWY: *„Bunt Absalona"*. Dramat w 10-u odsłonach Stanisława Miłaszewskiego.

Dramaty historyczne czy osnute na kanwie mitów i legend w chwili obecnej mają sens o tyle, o ile ożywiają tę przeszłość z jakiegoś punktu widzenia, ważnego lub istotnego dla chwili bieżącej.

Stanisław Miłaszewski, wskrzeszając postać Dawida i Absalona miał również prawdopodobnie te intencje, oczywiste dla każdego żywego poety i pisarza, — rzecz tał jednak tego starcia się dwóch światów w „Buncie Absalona" wypadł dość blado.

Zapowiedź kronikarska w „Teatrze", poprzedzająca pojawienie się sztuki, mówiła o „skomplikowanej, pełnej sprzeczności psychice Absalona", który obok znamion rozdwojonego duchowo Hamleta miał mieć porywy godne Spartakusa, wodza rewolucji społecznej i religijnej...

Ta zapowiedź stanowczo więcej obiecuje, niż sztuka dotrzymuje.

Stanisław Miłaszewski, niestety, nie wnosi nic nowego do tradycyjnego rysopisu psychicznego buntowniczego syna, któremu się uśmiecha władza ojcowska.

W postępowaniu jego i psychice nie widać żadnych sprężyn działania, któreby wykraczały poza czysto egoistyczny i osobisty interes kandydata na władcę. A już o porywach Spartakusowych zaiste ani mu się nie śni. Nie ma w sztuce ani jednego zdania, któreby nasuwało myśl o jakichś fermentach społecznych wśród narodu żydowskiego. Wszystkie te dość żywe i pulsujące w chwili obecnej zagadnienia, które mogłyby istotnie ożywić i uwspółcześnić postać Absalona, autor pokrywa parawanikiem „bałwochwalstwa" — słowem historiozofią w stylu „historii świętej" dla dorastającej młodzieży.

Jak na człowieka współczesnego, któremu nie obce są chyba napięcia społeczne ruchów religijnych, Miłaszewski zdradza świadomy daltonizm, który mu wygładza może obraz rzeczywistości, lecz upraszcza ją zarazem do granic wymiany słów, nie myśli i pojęć „jako znaków życia.

Pomijając już te uproszczenia w odmalowaniu tła czy podłoża, sam ów buntownik jest dziwnie nieporadnym typem, trochę w stylu francuskiego dramatu klasycznego — biernym narzędziem w ręku zausznika.

Ciekawszą postacią jest sam król Dawid, którego Miłaszewski maluje w sposób bardziej zróżniczkowany. W świadomości jego przeświecają już zarodki chrześcijańskiego samozaparcia i miłosierdzia, które stają się zaczynem nowych form życia.

Życie dworskie skreślone dość bezbarwnie, choć w rażących, u-praszczających sytuacje, kontrastach.

Forma wierszowa — gładka, potoczysta — bez piętna indywidualizacji stylu czy dialogu, język nie dość wyrazisty, blady, kunsztownie anemiczny.

Przedstawienie na ogół było dość nużące czyoście, niemiłosierny patos tyrad biblijnych przytłaczał swoją monotonnością i obrzędowym ciężarem.

W poszczególnych scenach reżyserii udaje się wydobyć dość efektowne szczegóły; dekorator wałnie się przyczynia do tych optycznych efektów, lecz nie ratuje to sztuki, jako całości.

W roli Dawida p. Tadeusz Białoszczyński miał momenty dobre lecz nie udało mu się stworzyć postaci zharmonizowanej i pełnej.

To samo można powiedzieć o p. D. Damięckim w roli Absalona zresztą dość trudno było aktorowi z tej mętnej roli wykrzesać coś przekonywającego.

Doskonale wypadła p. Sewery-na Broniszówna w roli Michal starej żony Dawida, stabiej — p. Janina Macherska w roli Betsaby, żony młodszej.

Twardy orzech do zgryzienia miała p. Zofia Lindorfówna w roli Tamary; wyszła z tej mało dla siebie odpowiedniej roli obronną ręką.

W roli proroka Natana świetnie się zaprezentował p. Wojciech Brydziński. Ciekawy typ doradcy króla Achisofela stworzył Stanisław Sianisławski: jest to najlepsza bodaj kreacja aktorska w całej sztuce.

Zbyt groteskową postać Joaba Lethana ujął p. Stefan Hnydziński.

Przedstawienie z widowiskowego punktu widzenia dość efektowne, w obsadzie jednak roi sporo wątpliwego eksperymentatorstwa.

Sztukę wyreżyserował p. Karol Borowski, dekoracje komponował p. Stanisław Jarocki.

J. N. M.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Tajemnica loży teatralnej".
ATLANTIC: „Michał Strogoff".
ANTINEA: „Skłamałam".
AKRON (Żelazna): „Płomienne serca".
AMOR (Elektoralna 45): „Zbuntowana" i „Zielony sygnał".
AS: (Grójecka 56): „Droga do sławy" i „Skowronek".
BAŁTYK: „Motyl hiszpański".
BIS (Elektoralna 21): „Barbara Radziwiłłówna"
CASINO: „Maskarada".
CAPITOL: „Znachor"
COLOSSEUM: „Huragan".
CZARY (Chłodna 29): — „Hrabina Władinow".
ELITE (Marszałkowska 81a): „Król i chórzystka" i „Dla ciebie Mario".
EUROPA: „Romans szulera"
FAMA (Przejazd 9): „Ślepy zaułek".
FILHARMONIA (Jasna 5): „Wzgardzona".
FLORIDA: (Żelazna 61): „Trójka hultajska" i „Pod Twoją obronę".
FORUM (Nowiniarska 14): „W sieci wywiadu" i „Niezwyciężony Robinzon Kruzoe".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Ułan ks. Józefa".
HELIOS (Wolska 32): „Tajny agent" i „Miłość na Tahiti".
IMPERIAL: „Lekarz pięknych kobiet".
ITALIA (Wolska 32): „Stawka o życie".
JURATA: (Kr. Przedm. 66): „Trędowata).
KOMETA (Chłodna 49): „Zdrajca" i rewia.
MARS: (Żoliborz): „Mały czarodziej".
MASKA (Leszno 70): „Cienie przeszłości" i „Upiór na sprzedaż".
MEWA (Hoża 38): „Siódme niebo" i „Niewinnie się zaczęło".
MAJESTIC: „24 godziny miłości".
MIEJSKI: „Zaginiony horyzont".
MUCHA (Długa 10): „Bengalski tygrys" i „Nicpoń".
PAN: „Królowa Przedmieścia".
NOWA TOMBOLA (Marszałkowska 34): „Północ woła" i „Cyrk na okręcie".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Narodziny gwiazdy" i „Od czwartku do wtorku".
PALLADIUM „Zawiniłam" z Darrieux.
POPULARNY (Zamoyskiego 20):— „Skłamałam" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Tajemnica panny Brinx" i „Manewry miłosne".
PRAGA (Targowa 71): „Droga do Rio" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Darmozjad" i „Zaczęło się w pociągu".
RAJ (Czerniakowska 191): „Na straży prawa" i „Bogate biedactwo".
RIALTO: „Perły i korony".
RENA (Długa 9): „Niedorajda".
RIVIERA (Leszno 2): „Tarzan" i „Zielona bogini".
ROMA: „W cztery oczy".
ROXY (Wolska 14): „Halka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Winowajca" i „Cały Paryż śpiewa".
SORRENTO (Krypska 34): „Droga do sławy" i „Zaczęło się od pocałunku".
STYLOWY: „Bohater naszych czasów".
STUDIO: „Szesnastolatka".
SYRENA (Inżynierska 4): „Mały czarodziej" i „Czarny hrabia".
ŚWIATOWID: „Korsarze",
SFINKS (Senatorska 29): „Jej pierwszy bal".
ŚWIAT (Żoliborz): „Kapitan Taylor" i „Anonimowy kochanek".
ŚWIAT (Żoliborz): „Tonny z Wiednia" i „Rozkoszna dziewczyna".
TON (Puławska 39): „Ziemia błogosławiona".
UCIECHA (Złota 72): „Zbieg z San Quentin".
UNIA (Dzika 9): „Winowajca" i rewia.
VICTORIA: „Kobiety nad przepaścią".
WANDA (Mokotowska 73): „Strzelec z Bengali".

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.